Numer dzisiejszy zawiera dodatek „Słówko"

Rok XIV. Nr. 344 (4193)

SŁOWO

Wilno, Niedziela 15 grudnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — Narutowicza 36 — I. filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin.
DRUJA — Kowkin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauca.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Studencka 50, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 13.
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Amnestja a obóz odosobnienia

Na „gwiazdkę" ma być ogłoszona amnestja obejmująca również przestępstwa polityczne. Nie dotyczy ona p. Witosa i jego towarzyszy niedoli, nie przesądza też losów Berezy Kartuskiej. Czy „obóz odosobnienia" ma w Polsce zostać, czy należy go skasować? Czy ma w Polsce nadal obowiązywać dekret pozbawiający pewnych przestępców politycznych prawa do korzystania z normalnej procedury karnej? Chcielibyśmy wypowiedzieć a raczej **powtórzyć** swe zdanie w tej kwestji:

Ludzi zsyłanych do Berezy Kartuskiej podzielić należy na 3 grupy:

a) endeków
b) separatystów ukraińskich
c) komunistów.

Młodzież endecka bije szyby, wybija zęby Żydom, bije nawet profesorów uniwersytetu. Endecy walczą z rządem, z reżimem, z Sejmem, Senatem i w nikczemnych intencjach usiłują podważyć prestiż całego państwa, jak np. bojkotując wybory głowy państwa, bojkotując wybory do ciał ustawodawczych. Ale Endecy raz tylko zdradzili zasadę **całości** ziem polskich, (wespół z innemi partjami zresztą— myślimy o traktacie Rysk im) i już więcej takiej zdrady powtarzać nie myślą.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę że gdyby wybuchła wojna to ta młódź endecka, a przynajmniej duża jej większość, która dziś jest karana za warcholstwo i awantury spełni swój obowiązek wobec ojczyzny, przywdzieje mundur chwyci za karabin, wgramoli się na konika. Rozumiem, że postępowanie wyjątkowe, poza - proceduralne może być stosowane, albo w czasie anarchji, rozprężenia kraju, albo w stosunku do wrogów państwa, do osób czyhających na największe każdego państwa dobra t. j. na jego niepodległość i na jego statut terytorjalny. Polska nie jest krajem pogrążonym w anarchji, endecy nie są ani separatystami, ani przeciwnikami samoistności państwa polskiego. Stąd wniosek: endecy powinni być poddani procedurze normalnej, endecy osadzeni w Berezie Kartuskiej powinni być z niej wypuszczeni albo całkowicie na wolność albo przekazani sądom. Stosowanie praw wyjątkowych do przeciwników rządu i ustroju, nie będących wrogami państwa jest niczem nieusprawiedliwione i pod tym względem przyłączamy się całkowicie do tych, którzy żądają zniesienia „obozu odosobnienia" w Berezie Kartuskiej.

Oczywiste, że wszystko co powyżej powiedziałem w stosunku do endeków stosuje się również do zwolenników innych stronnictw polskich będących przeciwnikami rządu i Konst. 23 kwietnia, lecz nie całości naszych ziem i niepodległości państwa, jak socjaliści, ludowcy i td. Używaliśmy wyrazu „endecy" tylko dlatego, że do Berezy jak dotychczas z pośród stronnictw polskich najwięcej dostało się endeków.

Ukraińcy. Niema Ukraińców - nacjonalistów, którzyby byli przeciwnikami niepodległości państwa polskiego, którzyby chcieli, aby Polska w całości dostała się pod panowanie innego państwa, jak S. S. S. R. czy Niemiec. Natomiast jest wielu Ukraińców, którzy są oskarżani o dążenie do oderwania od Rzeczypospolitej terytorjum zamieszkałego przeważnie czy częściowo przez ludność ukraińską. A więc tu mamy do czynienia już nie z przeciwnikami reżimu, lecz z wrogami zasady całości państwowego terytorjum.

Nie będę powtarzał swych nawoływań abyśmy wobec Ukraińców zmienili tą tragiczną metodę, którąśmy stosowali jeszcze od czasów kozackich rebelji, a która polegała na dążeniu do ugody, gdy Ukraińcy się wzmacniali,— tendencji do likwidacji, gdy Ukraińców spotykała klęska. Obecnie, — w czasie polsko - niemieckiego porozumienia, nacjonalizm ukraiński stracił silnego sojusznika, a pomoc Czechosłowacji, czy Litwy Kowieńskiej nie wiele jest warta ,— **obecnie** mamy odpowiednią chwilę **do polityki pojednania.** I dlatego byłoby dobrze, byłoby szczęśliwe i fortunne, aby i przestępstwa polityczne nacjonalizmu ukraińskiego poddane były wyłącznie normalnej procedurze sądowej, a nie wyjątkowym i nienormalnym środkom represyjnym.

Pozostaje trzecia grupa: **komuniści.** Ci są oczywiście wrogami samej idei samodzielnego państwa polskiego, ci dążą do włączenia nas do Socjalistycznego Związku Republik Radzieckich. Jest to wróg potężny, perfidny, nie cofający się przed żadnym środkiem. Byłoby dziecińtwem i głupotą, byłoby zdradą Polski nie użyć w tej walce wszelkiej broni.

Ale i tu trzeba odróżniać, stosować technikę policyjną **uczciwą i celową.** Prowokator Azef, szereg innych policjantów rosyjskich sadzało do więzień szeregowców rewolucji, oszczędzało, pozostawiało na wolności oficerów i wodzów. Azef hodował rewolucjonistów tak jak się hoduje barany, sprzedawał na rzeź jagnięta, pozostawiał rasowe sztuki rozpłodowe. W naszej technice policyjnej przeciwko bolszewizmowi główny nacisk kłaść należy na odróżnianie **materjału** od komunistów właściwych. Wielu członków niemieckich organizacyj komunistycznych jest teraz u Hitlera, młody chłopiec czy dziewczyna, młody robotnik spropagowany dla komunizmu, może jeszcze dziesięć razy zmienić zdanie. Cóż bezpieczeństwu państwa potem, że się do więzienia dostanie jakaś dziewczynina spropagowana spowodu nierozgarnięcia, lub magister Jerzy Orda podpisujący komunistyczne odezwy w przerwach pomiędzy klepaniem różańca. Walka z komunizmem będzie tem wydatniejsza **nie im więcej, lecz im mniej osób za komunizm będzie siedziało w więzieniu.** Wsadzanie do więzienia to także sposób propagandy, jeden aresztowany komunista przysparza conajmniej 20 sympatyków temu zbrodniczemu ruchowi wśród swoich krewnych znajomych i td. Z aresztowaniami trzeba być ostrożnie, więzień trzeba używać dopiero w ostateczności. Nie humanitaryzm, czy liberalizm przezemnie przemawia, lecz doświadczenie historyczne, które wszystkie kraje poczyniły ze swemi rewolucjami.

Prawo karne idzie w kierunku powiększenia kary podżegaczowi. Względy polityki karnej wobec przestępców politycznych dyktowałyby raczej **ograniczanie** sankcyj karnych wyłącznie do podżegaczy. W ruchu politycznym masa ludzka nie może być traktowana jako wróg, a tylko jako **materjał** w ręku wroga, jako **broń** w ręku wroga. Broń trzeba wrogowi z ręki wytrącić, ale nie wykonywać na niej zemsty. **Cat.**

DOOKOŁA PROPOZYCYJ POKOJOWYCH

Dlaczego W. Brytanja zmieniła swe stanowisko w sprawie sankcyj

Abisynja rozważa propozycje

ADDIS ABEBA. Cesarz badał dziś z udziałem doradców cudzoziemskich, którzy przybyli samolotem ze stolicy Dessie, propozycje francusko - brytyjskie. Dotychczas brak wiadomości o wynikach tych badań.

W stolicy propozycje te omawiane są z wielką goryczą. Abisyńczycy podkreślają, że traktuje się w tych propozycjach Abisynję, jako pokonaną, co nie jest zgodne z rzeczywistością.

Mussolini przygotowuje odpowiedź

PARYŻ. Agencja Havasa donosi, że Mussolini osobiście przygotowuje odpowiedź na propozycje francusko-brytyjskie. Współpracują z nim rzeczoznawcy kolonjalni, wojskowi i do spraw gospodarczych.

Musslini ma rzekomo zażądać wyjaśnień co do punktów, które są dla niego niedostatecznie jasne, jak n. p. atrybucje komisarza włoskiego, przewidzianego w drugiej części projektu.

Mussolini ma rzekomo zażądać w yjaśnień co do punktów, które są dla wyjaśnien.

Aloisi weźmie więc udział w posiedzeniu Rady Ligi, poświęconem zbadaniu propozycyj francusko - angielskich.

„SZTAFETA ŚMIERCI" na wypadek uchwalenia sankcyj

BERLIN. Rzymski korespondent „Berliner Tageblattu" przynosi sensacyjne informacje o przygotowaniach włoskiej floty napowietrznej do obrony Włoch w razie zastosowania sankcyj za ostrzonych, mianowicie włoskie eskadry lotnicze utworzyły „sztafety śmierci", złożone z ochotników, wzorując się na podobnych jednostkach japońskiej floty morskiej. W wypadkach krytycznych sztafety poświęcałyby życie lotników dla atakowania objektów na terytorjum przeciwnika. Fakt ten użyty został rzekomo jako argument celem przekonania ministra Hoare o niebezpieczeństwach dalszego zaostrzenia procedury sankcyj. Wiadomości te miały wywrzeć silne wrażenie na ministrze angielskim.

SENSACYJNE DONIESIENIE „MANCHESTER GUARDIAN"

LONDYN. O zakulisowych okolicznościach, które towarzyszyły przyjęciu przez min. Hoare'a propozycyj paryskich oraz aprobacie ich przez gabinet brytyjski, sprawozdawca parlamentarny „Manchester Guardian" zamieszcza następujące rewelacyjne uwagi:

„O to, na podstawie źródła, co do którego nie mogę mieć żadnych wątpliwości, wyjaśnienie upakarzającej kapitulacji rządu brytyjskiego wobec paryskich warunków pokoju:

Laval oznajmił sir Samuelowi Hoare'owi w formie prawie że ultimatum, że Francja nie życzy sobie sankcyj naftowych. Laval usilnie nalegał na Hoare'a, by sankcje te były zaniechane. Pod bezpośredniem wrażeniem rozmowy z ambasadorem włoskim Cerrutim, Laval oświadczył, iż jest przekonany, że jeśli W. Brytanja i państwa, produkujące naftę, zdecydują się na embargo, to istnieją poważne obawy, że Mussolini w obliczu klęski, zarówno w Abisynji, jak we Włoszech, rozkaże zaatakować flotę brytyjską. Wbrew pewnym pogłoskom, Laval bynajmniej nie oświadczył sir Samuelowi Hoare'owi, że, o ile Anglja przeprowadzi sankcje naftowe, to rząd francuski będzie musiał wycofać swe przyrzeczenia poparcia floty brytyjskiej wrazie ataku ze strony Włoch. Laval potwierdził, że rząd francuski trwa przy swem przyrzeczeniu, ale podkreślił ograniczony charakter pomocy, jakiej flota francuska mogłaby udzielić brytyjskiej flocie nawet przy najlepszych chęciach.

Zwrócił on uwagę, że francuskie porty śródziemnomorskie nie mogą pomieścić olbrzymich pancerników brytyjskich, że personel floty francuskiej nie mógłby być zmobilizowany, a statki zaopatrzone w załogę i porty przygotowane w czasie krótszym, niż dwa tygodnie, co jest niebezpiecznie długim okresem wrazie, gdyby nastąpiły najgorsze ewentualności.

Czy w tych warunkach nie byłoby rzeczą znaną — nalegał rzekomo Laval — aby W. Brytanja wraz z Francją podjęła się opracowania propozycyj pokojowego załatwienia sporu, które miałyby zadowolić nie Ligę, lecz Mussoliniego? Wydaje się, że Hoare ze zbyt wielkiem dowierzaniem słuchał przepowiedni Lavala. Wywarły na nim wrażenie trudności techniczne, udzielenia pomocy francuskiej flocie brytyjskiej na morzu Śródziemnem. Oto okoliczności, w których Hoare został pozyskany dla zdumiewających propozycyj paryskich.

Następnie na widowni ukazuje się gabinet brytyjski. Większość ministrów była zdumiona, gdy się dowiedziała o warunkach, pod któremi Hoare podpisał się prowizorycznie Ministrem, najbardziej przeciwnym przyjęciu tych propozycyj, miał być Neville Chamberlain. W łonie gabinetu wynikła walka, która się zakończyła kompromisem.

Odrzucenie warunków pociągnęłoby za sobą publiczne zdezawuowanie i dymisję Hoare'a. Nawet ci ministrowie, którzy odnieśli się nieprzychylnie do warunków paryskich, nie byli przygotowani na taką ewentualność, wobec czego znaleziono następujące wyjście: zadecydowano, że dawna formuła winna być utrzymana i ogłoszona przez Baldwina w Izbie Gmin, a mianowicie, że wszelkie załatwienie sporu musi być przyjęte przez Ligę, Włochy i Abisynję.

Członkowie gabinetu, którzy zajęli przeciwne propozycjom tym stanowisko, pokładali nadzieję w Lidze i dzisiejsze wiadomości wskazywałyby na to, że Liga ich nie zawiedzie. Oczekują oni, że Liga odrzuci te warunki. Istnieje jeszcze inny rzeczywisty powód do krytyki Hoare'a. Hoare dał dowód niezwykłej słabości, że nie wymusił na Lavalu, aby udał się do Genewy i tam wobec całego świata oświadczył, że Francja nie zgadza się na rozszerzenie sankcyj. Uzgodnienie natomiast propozycyj z Francją, która faktycznie dokonała „opcyj" na rzecz Włoch, a przeciwko W. Brytanji, uważane jest za zdumiewającą omyłkę.

Projekt ustawy o amnestji

pod obradami Komisji prawniczej Sejmu

PROJEKT ZNIESIENIA KARY ŚMIERCI

Dziś obradowała pod przewodnictwem wicemarszałka Podoskiego sejmowa komisja prawnicza nad projektem ustawy o amnestji.

Projekt referował poseł Madeyski który podkreślił m. in., że ustawa amnestyjna, wydana dla upamiętnienia wprowadzenia w życie nowej konstytucji, wzmocni bezpośrednią więź obywatela z konstytucją, a przez to i poczucie prawne w społeczeństwie.

Nowa konstytucja czyni państwo silniejszem, a dzięki temu może ono sobie pozwolić na darowanie przestępstw.

Ciężka sytuacja i kryzys sprzyjają powstawaniu przestępstw okolicznościowych i amnestji w tej dziedzinie wpłynie na podniesienie zaufania do państwa, wzmacniając niechęć do kolizji z prawem.

Dyskusja nad projektem

Po referacie rozwinęła się obszerna dyskusja. Poseł SZCZEPAŃSKI uważa ustawę za zbyt wąską. W szczególności najważniejszym jej brakiem jest to, że nie zawiera ona zamiany kary śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie. Ustawa wydana dla upamiętnienia doniosłego aktu, ostatniego, jaki podpisał Marszałek, nie może pomijać, zdaniem mówcy, ustosunkowania się do kary śmierci.

Poseł SOMMERSTEIN stoi na stanowisku, że emigrantów politycznych nie można traktować narówni z emigrantami spowodu dezercji, lub spowodu popełnionych oszustw. Przestępcy politycznemu trzeba dać możność popra wy bez względu na to, gdzie się znajduje. Za najważniejszy brak ustawy uważa pos. Sommerstein to, że nie uwzględnia ona przestępstw, popełnionych z nędzy.

Poseł ZAKLIKA twierdzi, że w sprawie przestępców politycznych, ściganych listami gończemi, należy iść na kompromis, aby umożliwić im powrót do kraju. I dlatego tym, którzy się zgłoszą do oznaczonego terminu, należy karę zmniejszyć.

Mówca uważa natomiast, że ustawa jest zbyt szeroka w stosunku do przestępstw popełnionych z chęci zysku

Poseł SIODA wypowiada pogląd, że amnestja powinna objąć dyscyplinarne kary pieniężne, nakładane na urzędników, ponieważ często winien jest chaos ustawodawczy, nadmiar okólników i dekretów, a nie urzędnik.

Poseł OLSZEWSKI oświadcza, że pragnie zająć wyraźne i odważne stanowisko w sprawie obozu izolacyjnego i stwierdza, że powody powstania obozu izolacyjnego nie przestały istnieć. Zmianę tego stanu należy pozostawić całkowicie rządowi, do którego mamy zaufanie.

Poseł MORAWSKI ze względu na zbliżającą się zimę i panujące bezrobocie proponuje aby zgodnie z duchem art. 11-go umożliwić pozostanie w więzieniu osobom, które do tego zmusza ich sytuacja materjalna, dla zakończenia odbycia kary, nawet w tej części która podlega amnestji.

Pos. SOBCZAK wyraża życzenie, aby amnestja objęła również przestęp

—o—

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4-EJ)

Bombardowanie Daggabur

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Dżibuti, że według oświadczeń dziennikarzy, przybyłych z Dżidżiga i Daggabur, samoloty włoskie rzuciły około 500 bomb na Daggabur, który jest niemal całkowicie zniszczony. Wojska abisyńskie są podobno słabo odżywiane i odmawiają jakoby posłuszeństwa, jeśli żywność nie będzie im wydzielana w większych ilościach. W obecnej chwili w Dżidżiga znajduje się około 1.000 rannych, a codzień niemal napływają nowi. Na froncie ogadeńskim w oddziałach abisyńskich wybuchły jakoby epidemje tyfusu i ospy.

Ambasador brytyjski u kanclerza Hitlera

LONDYN. Ambasador brytyjski w Berlinie sir Erick Phipps odbył wczoraj naradę z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Neurathem, poczem miał dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem. Celem wizyty Phippsa było wysondowanie stanowiska niemieckiego kanclerza co do jego obecnych poglądów na sprawę paktów nieagresji między Niemcami i ich sąsiadami oraz na sprawę możliwości zawarca ogólnego porozumienia dotyczącego redukcji zbrojeń na lądzie. Rozmowa miała char. ogólny, ale sam fakt wznowienia rozmów z Kanclerzem Hitlerem uważany jest w Londynie za bardzo doniosły.

„News Chronicle" wyraża opinję, że Wielka Brytanja wystąpiła wczoraj z ponowną inicjatywą podjęcia rokowań z Niemcami na podstawie propozycyj anglo - francuskich z dn. 3 lutego.

Przed trzema tysiącami lat

Rumunja nosiła nazwę „Etjopji"

W bukareszteńskiem piśmie „Curentul" ukazał się ostatnio ciekawy artykuł profesora Girniceanu, poświęcony prastarej, ale obecnie znowu aktualnej kwestji. Powołując się na liczne cytaty z Homera, Hesioda i Aischyla, autor artykułu dowodzi, że swego czasu, na ziemiach dzisiejszej Rumunji południowej, wzdłuż Dunaju żyli... Etjopi.

Po raz pierwszy rumuński historyk Mik. Densuseanu w swej „Przedhistorycznej Dacji" wskazał na to, że u Greków starożytnych istniało określenie „aithiops" t. j. czarni, opaleni przez słońce, Homer, 12 wieków przed naszą erą, mówi o dwóch Etjopjach — zachodniej, na Okeanos Potamos i wschodniej, w Afryce. Boginia Fetida, córka Okeana (Okeanos Potamos), opowiada swemu synowi Achillesowi, że wszyscy bogowie i boginie udali się na Okeanos, gdzie „etjopi" urządzili dla ich uczczenia hekatombę z jagniąt, byków i kóz. „Chlubi się, że oni pierwsi mieli ustawy i że u nich zrodzili się bogowie" („Iliada" XIV, 20. W tejże „Iliajdzie" (IV, 302 — 303) Hera, żona Diosa, mówi, że odchodzi na skraj ziemi, na Okeanos, gdzie zrodzili się bogowie.

Autor wspomnianego artykułu utożsamia boginię Fetidę z Alumną starych Rzymian a Alumna jest łacińską nazwą rumuńskiej rzeki Jalomica. (Etjopi z tych okolic kłaniali się rzekom i wodom).

Hesiodos nazywał tych północnych Etjopów także „Sigini", którzy według Herodota żyli w okolicy obecnego miasta Sibiu w Siedmiogrodzie i Scyci — hypomolgi, t. j. dojiciele kobył. Scyci — wulkani żyli w obecnej Oltenji, w rumuńskim powiecie Gorji, gdzie dotychczas zachowały się „góry Wulkan".

W ciągu wieków naddunajska Etjopja otrzymała nazwę Pontskiej Arabji. (Oltanja nazywała się Hauranem). Z nazwą Pontskiej Arabji spotykamy się i u Aischyla („Skrępowany Prometeusz"), u Plauta (III w. przed Chrystusem, u Euchemera (IV—III w. przed Chr.), który był nadzwyczajnym posłem cesarza Macedońskiego Kasandra.

O Arabji Pontskiej wspomina również historyk Plinius a nazwa ta dochowała się do europejskiego średniowiecza, jak wynika z Pieśni o Nibelungach. Średniowieczni Niemcy nazywali mieszkańców ujścia Dunaju Arabami lub Arapami a nazwę tą podkreślają ich smagłość, graniczącą z zupełnie czarnym kolorem skóry.

NOWE KSIĄŻKI

— **Antoni Miller.** Teatr i muzyka na Litwie, jako strażnice kultury Zachodu (1745 — 1865). Studjum z dziejów kultury. Nakł. wyd. im. Stanisława i Tekli z hr. Borchów - Łopacinskich. Wilno, 1936, str. 245.

W bardzo pretensjonalnym i dość mętnym pod względem treści wstępie autor mówi:

— „Praca niniejsza nie była łatwą. Poświęciłem jej 18 lat życia. Dobrze powiedział Kołłątaj: „szukajcie materjałów, a znajdzie się dziejopis". Otóż .. o te materjały było najtrudniej".

Czy tu niema błędu? Czy naprawdę ta książka jest wynikiem prawie dwudziestoletniej pracy? A może powinno być: „18 dni", — wówczas usterki, jak kompletny brak konstrukcji, powtarzania się, cytowanie z pamięci, chaos w przypisach i t. p. — stałyby się zrozumiałe i całkiem usprawiedliwione. Jeżeli zaś autor naprawdę pracował nad książką aż 18 lat, należy wyrazić ubolewanie, że nie zaczekał z drukiem drugie 18 lat, — wyszłoby to książce na dobre!

Pracy tej poświęcimy więcej uwagi. Narazie wystarczy zaznaczyć, iż autor podał wiele cennego materjału (mógłby dać o wiele więcej), ale w stanie niemal surowym: nieporadność naukowa debiutanta na polu badań historycznych jest wprost rozbrajająca.

— **Dr. Salomea Cioroch.** Pohlad na istoriiu ta wychownu dijalnist' ss. Wasylanok. Nakł. Teolog. Nauk. Towarzystwa. Lwów, 1935, str. 254.

Lwowska bazyljanka, dr. Cioroch dała zarys dziejów bazyljanek, z uwzględnieniem przedewszystkiem ich działalności oświatowej i wychowawczej. W znacznym skrócie zostały zarysowane dzieje dawne, natomiast obszerniej omówiono dzieje klasztorów bazyljańskich żeńskich czasów najnowszych, na terenie Małopolski i podkreślono ich wysiłek w dziele krzewienia oświaty. Praca składa się z trzech części: w pierwszej został podany zarys dziejów zakonu Bazyljanek, w drugiej — przegląd działalności wychowawczej Bazyljanek, — trzecia zaś zawiera różne dokumenty i dekrety królewskie, wydobyte z archiwów bazyljańskich. Na zakończenie został podany wykaz świętych zakonnic Zakonu Bazylego Wielkiego.

Stała linja lotnicza nad Atlantykiem

WASZYNGTON. Zastępca sekretarza departamentu stanu Walton Meors zapowiedział, że w 1937 r. otwarta będzie stała linja komunikacji lotniczej ponad Atlantykiem pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Anglją. Loty odbywać się będą 4 razy w tygodniu. Loty próbne rozpocząć się mają w lecie 1936 r. Stosowny układ pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Wielką Brytanją już został zawarty.

Doktór Feliks Hanac-Bloch
Stomatolog
(Choroby jamy ustnej i zębów)
Gdańska 1. tel. 22-80.
Godz. przyjęć: 10 — 2 i 5 — 7.

Mussolini przemawia

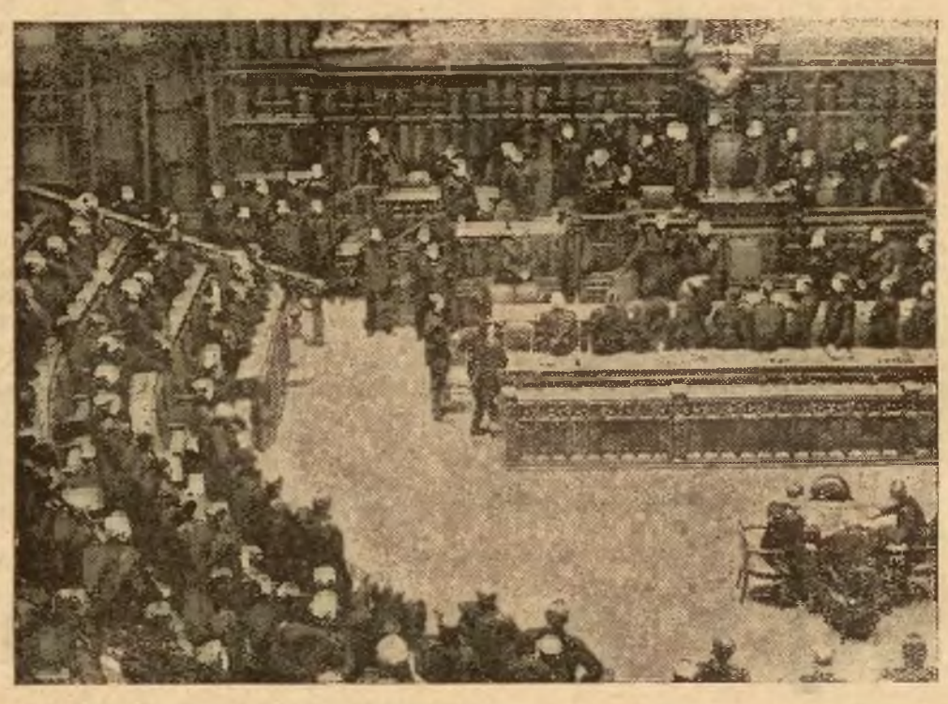

Z okazji otwarcia parlamentu przemawiał znowu Mussolini, podkreślając nieugiętość Włoch wobec sankcyj.

„Douglasy" i „Lockheed electry"

Nowe samoloty w polskiej komunikacji powietrznej

Polska utrzymując komunikację powietrzną na wielu szlakach międzynarodowych, na których spotyka się z konkurencją obcą, nie może pozostać wtyle i w dalszym ciągu posługiwać się samolotami, jakie w dzisiejszem pojęciu uważane są za przestarzałe. Z tego też względu Polskie Linje Lotnicze „Lot", po przeprowadzeniu gruntownych studjów nad wszystkiemi typami samolotów, wyprodukowanemi ostatnio przez przemysł lotniczy całego świata, zakupiły samoloty produkcji amerykańskiej typu „Douglas" i „Lockheed Electra".

Samoloty obu tych typów rozwijają szybkość maksymalną ponad 300 klm. na godzinę i zbliżone są do siebie pod względem wyglądu i konstrukcji — (sporządzone całkowicie z metalu, dolnopłatowce, o dwóch silnikach, umieszczonych z obu stron kadłuba) i posiadają taksamo komfortowo urządzoną kajutę pasażerską. Doskonała izolacja tłumi ruch silników i łagodzi wibrację, bardzo wygodne fotele, które można dowolnie przechylać, znakomita wentylacja, toalety z bieżącą wodą i t. d.

Różnica między „Douglasami" i „Lockheedami" istnieje tylko ta, że podczas gdy pierwsze mieszczą po 14 pasażerów i posiadają po 2 silniki o mocy łącznej 1500 K. M. (typ silnika Bristol Pegasus VI), to „Lockheedy" mają tylko po 10 miejsc pasażerskich, przyczem jednak dwa ich silniki (Pratt & Whitney Wasp Jr.) posiadają tylko moc 800 K. M. Porównywując oba typy samolotów można określić „Douglasy" mianem nowoczesnych, komfortowych autobusów „Lockhenedy" zaś — wytwornych samochodów osobowych „Lockheedy" obok „Douglasów" stanowią ostatni wyraz techniki lotniczej świata.

Pełnią one od wielu miesięcy służbę na licznych linjach amerykańskich od Kuby do Alaski i przebyły już miljony kilometrów z pełnem bezpieczeństwem.

„Lockheedy" przybędą do Polski na m/s „Piłsudski" w najbliższym czasie i użyte zostaną na naszych linjach komunikacyjnych z chwilą wejścia w życie letniego rozkładu lotów t. j. od dnia 5 kwietnia 1936 r. Wówczas „Douglasy", które, jak wiadomo latają już w Polsce od kilku miesięcy obsługiwać będą linje międzynarodowe, cieszące się największą frekwencją, „Lockheedy" zaś — linję „trzech mórz", łączącą Bałtyk z Morzem Czarnem i Egejskiem, zapewniając połączenie w jednym dniu z Warszawy do Aten.

RĘCE GODNE POCAŁUNKÓW
to ręce spracowane a jednak białe i aksamitnie gładkie. Pielęgnuje, zapobiega niszczeniu, pierzchnięciu i czerwoności rąk
KREM Perfekta

Niemiecki parowiec pośpieszny dla Azji wschodniej

15 grudnia ukończona zostanie budowa pośpiesznego parowca niemieckiego „Gneisenau" w Bremie, przeznaczonego do służby Północnego Loyda w Azji Wschodniej. Pojemność tego statku wynosi 18.000 ton.

W WIRZE STOLICY

LIGA, KOLEJKA A TATERNICY

Niezależnie od stanowiska któreśmy już zajęli w sprawie kolejki, zamieszczamy obecnie uwagi naszego feljetonisty, które uważamy równie za dowcipne jak niestety zjadliwe.

Liga Ochrony Przyrody jest, chwała Bogu, sprężystą, sprawnie, szybko działającą organizacją. W niedzielę urządza wielki wiec protestacyjny z mowami profesorów, przezroczami artystów i okrzykami gawiedzi. Więc ma stwierdzić wyraźną wolę ludu:

NIE CHCEMY KOLEJKI LINOWEJ!

Że nikomu nie chce się płacić podatków na rzecz kolejki, że pokrywanie potem stałego deficytu nie będzie żadną przyjemnością — to fakt. Że Liga Przyrody spóźniła się z całą swą akcją o rok też fakt. Dziś, gdy już wyrąbano całą trasę (kolejka będzie powietrzna, więc trzeba wyciąć drzewa by pasażerowie wypadając nie połamali drzew!), gdy pieniądze już wsiąkły, gdy góry już zeszpecono, gdy kolejka już chodzi, gdy Rada Ministrów podpisała koncesję — dziś chyba za późno na protesty. Liga rozesłała wszystkim posłom i senatorom materjały dotyczące kolejki. Posłowie i senatorowie się skrzywili: znowu zapytano ich o radę gdy już sprawa przesądzona. Widocznie tak będzie podczas całej ich kadencji...

Nikt przy zdrowych zmysłach nie wątpi, że kolejka jest zupełnie niepotrzebna. Ale co? Rozwalić teraz wszystko co zostało zrobione? Nawet wpływy Ligi tego nie przeforsują.

Liga Przyrody jest oczywiście bardzo zasłużona. Ona właśnie rozwiesiła w Tatrach na tych niedostępnych szczytach na zdobycie których PKO i B. G. K. asygnują fundusze, tabliczki emaljowane z napisem:

Nie zaśmiecać gór!
Nie wyrywać dębów!
Nie drażnić niedźwiedzi!

Taternicy są oczywiście nieprzebłaganymi wrogami kolejki. Oni narażają paznogcie, wydają państwowe pieniądze, wbijają haki, przewieszają sznury, śpią w jedwabnych namiotach, jedzą czekoladę, gramolą się na Szczyty! A tam zastają tysiące osób przywiezionych kolejką. Dlatego nasi mężni taternicy jeżdżą w Andy, na Kaukaz... w Alpach są wyższe i trudniejsze góry, ale wstyd im wspinać się — wzdłuż toru kolejki...

Linówka na Kasprowy pociągnie tedy jeszcze jeden wydatek: trzeba będzie więcej taterników wysyłać na Kaukaz, w Himalaje (choć te może za wysokie!), na pagórki Atlasu, nie będzie przecie można wymagać by bohaterzy, naukowcy, odkrywcy, zdobywcy łazili tam gdzie byle Ruchla zajedzie.

Karol

Węgiel pierwszorzędny Górnośląsk. konc. „PROGRES" poleca
M. DEULL Wilno, Jagiellońska 3, tel 8-11
Własna bocznica: Kijowska 8 tel 999.
Dostarczamy towar w wozach zaplombowanych loco piwnica.

Od 35 lat w służbie dziecka a z każdym rokiem doskonalszy Puder Bebe Szofmana

Wilno podczas pierwszej rewolucji

Fragmenty wspomnień z przed lat 30-tu

Działo się to w ostatnich dniach października 1905 roku. Strajkują koleje poleskie.

Odbywają się wiece urzędników kolejowych i robotników.

Wysłani przez wiecujących do gubernatora wileńskiego delegaci z naczelnikiem kolei poleskich na czele, powrócili bez rezultatu.

Delegaci mieli za zadanie domaganie się wypuszczenia na wolność zaaresztowanych 19-tu urzędników, posądzonych o kierownictwo strajkiem.

— — — — — —

Zastrajkowali pracownicy kolei petersbursko - warszawskiej.

Wiece, wiece i wiece.

Wiece odbywają się bez przerwy. Od rana do późna wieczór niewyczerpani mówcy mówią, mówią, mówią.... Są wybitni mówcy, wychowani na dotychczasowej podziemnej robocie w zakonspirowanych mieszkaniach robotniczych, są i zwyczajne gaduły, którzy chcą zaimponować tłumom, porwać je hasłami demagogicznemi. Zresztą w tej chwili nie jest to trudne. Tłum już jest zelektryzowany. Słowa mówców padają, jak iskry na proch.

— — — — — —

Pewnego dnia tłumy zgromadziły się przed gmachem zarządu kolei poleskich, lecz wszystkie drzwi były zamknięte.

Przy gmachu stało wojsko.

Na głównych drzwiach wisiało ogłoszenie:

„Z niezależnych od naczelnika kolei powodów, zgodnie z rozporządzeniem p. gubernatora, gmach zarządu kolei poleskich jest zamknięty".

Wiecownicy niezrażeni brakiem lokalu, zdecydowali się odbyć wiec pod gołem niebem przed gmachem kolei Bołogoje — Siedlce.

Wybrano delegację, której polecono udać się do policmajstra z żądaniem otwarcia gmachu kolei poleskich.

Delegaci spotkali się z odmową.

Wysłano wobec tego delegację do generał - gubernatora.

— — — — — —

Strajk na kolejach narazie nie wywiera wpływu silniejszego na życie bieżące Wilna. Ceny artykułów spożywczych — mięsa, chleba, cukru pozostają bez zmian. Jedynie nafta podniosła się nieco w cenie z 5½ kopiejek do 6 kop. za funt.

Nawet w hotelach nie czuć wpływu strajku kolejowego — w znaczeniu dochodów. Chociaż bowiem nowych przyjezdnych niema zato przybyli przed strajkiem zmuszeni są przebywać w dalszym ciągu na tem samem miejscu. Wskutek tego pokoje w hotelach są zajęte normalnie.

— — — — — —

Jesteśmy odcięci od świata. Nie otrzymujemy ani zamiejscowych gazet, ani listów.

Spowodu bezrobocia kolejowego, w wileńskim kantorze pocztowym nagromadziły się olbrzymie stosy gazet, listów i przekazów pieniężnych.

Do miejscowości, położonych w gubernji wileńskiej, ekspedycja pocztowa odbywa się końmi.

Strajk się rozszerza. Przestały kursować „tramwaje". Tak się nazywały wówczas w Wilnie wehikuły, ciągnione po szynach, wkopanych do bruku ulicznego, przez wychudzone szkapy. Po rosyjsku ten środek lokomocji nosił bardziej właściwe miano: „konka". Były trzy linje: plac Katedralny — Antokol, most Zarzeczny — most Zwierzyniecki i most Zielony — dworzec kolejowy.

Zarząd „tramwajowy" nie otrzymał od strajkujących swych pracowników żadnych jasno sformułowanych żądań. One dopiero się opracowują.

Strajk przez solidarność. Duch rewolucji wszędzie. „Otrieczomsia od starogo mira!"...

— — — — — —

Zaczyna się rewolta wśród urzędników magistrackich. Ówczesny prezydent miasta (ś.p. Berthold) zezwala swym podwładnym na urządzenie wiecu w sali zarządu miejskiego celem omówienia petycji, złożonej zarządowi miejskiemu w sprawie podniesienia poborów pracowników miejskich.

Petycja nosiła charakter ultymatywny. Postanowiono oczekiwać odpowiedzi tylko do 1 stycznia r. p.

— — — — — —

Pęd wiecowania ogarnia coraz szersze kręgi. Wiecują już wszyscy. Wiecują dorożkarze, stróże (dziś się zowią „dozorcy"), kucharki, wiecują pędraki z ławy szkolnej.

W 2-m gimnazjum męskiem odbył się wiec uczniów klas wyższych celem omówienia spraw uczniowskich. Dyrektor volens - nolens udziela zezwolenia na wiec, wziąwszy uprzednio od uczniów słowo honoru, iż będą się zachowywać spokojnie.

Dyrektor gimnazjum „przyjaźnie uczestniczył w wiecu" — pisze kronikarz „Kurjera Litewskiego", jedynego pisma polskiego, które wychodziło podówczas w Wilnie.

A jednak, pomimo, że „dyrektor przyjaźnie uczestniczył w wiecu" starsze pokolenie nieco się zaniepokoiło i ...urządziło swój wiec celem omówienia spraw, związanych z wiecowaniem ich pociech.

— — — — — —

Przedmieścia tonęły w ciemnościach: latarnie gazowe, a na dalszych peryferjach — naftowe już od paru dni nie były zapalane.

Dnia 29 października nie zapalono latarń elektrycznych: w śródmieściu również zapanowały ciemności.

Sklepy pozamykane. Na parterze nigdzie nie dojrzysz oświetlonego okna. Tylko gdzie-niegdzie na piętrach. Rzadki przechodzień z nieufnością spogląda w ciemną przestrzeń ulicy, a przy spotkaniu z innym przyczaja się w niszy bramy, ściskając w dłoni kastet, lub sprężynową pałkę z ołowianą gałą na końcu — broń, wynalezioną w owe pamiętne dni październikowe.

Rzadko kto posiadał rewolwer.

A jednak — dziwne — w dni owe ustały zwykłe kradzieże, burdy, awantury. Zdawało się, że i elementy zbrodnicze również zaniechały swej „pracy" codziennej. Chociaż policja znikła z ulic miasta.

Lecz alkohol spożywano w dużej ilości. Zamknięte od frontu, przyjmowały gości przez wejście z podwórza liczne podówczas w Wilnie piwiarnie (jak dziś „bary"). W ciszy obumarłej ulicy słychać było nieraz śpiew podchmielonych ludzi, dolatujący z jakiejś ukrytej za zamkniętemi szczelnie okiennicami piwiarni.

„Młoty w dłoń,
Kujmy broń.."

Zamkowa ulica ginie w ciemnościach. Skądś wyłania się gromadka ludzka. Twarzy nie rozeznasz. Lecz wiesz, że to „towarzysze". W pustkowiu ulicznem nagle rozlega się pieśń:

„Marsz, marsz Warszawo,
Na walkę krwawą...,,

Słowa podniecają jak alkohol. Gdzieś w jakiemś parterowem oknie zabłysło światło. Temperament unosi tłum. Ktoś krewki uderza laską w szyby. Słychać brzęk bitego szkła.

Wdziera się nowa melodja. Młodociane głosy mocno szwankujące w prononsie litery „r", intonują:

„Otrieczomsia od starogo mira"..

Od strony placu Katedralnego słychać tentent kopyt końskich. To wyjechał na nocną inspekcję policmajster Klimowicz. Otoczony kozakami pędzi ulicą Zamkową w swej „prolotce" co koń wyskoczy. Kozacy z obnażonemi szablami owalują po chodnikach. Biada napotkanemu przechodniowi! Lecz tentent owalujących słychać zdaleka... Tłum pierzcha... Klimowicz ze swą eskortą przelatują pustemi ciemnemi ulicami...

— — — — — —

Zastrajkowały drukarnie. Przesta-

PRZY
GRYPIE
i przeziębieniu, w cierpieniach reumatycznych, artretycznych, w bólach krzyża, stawów i mięśni stosuje się Tabletki Togal. Togal powoduje spadek temperatury.

Togal
PRZYNOSI ULGĘ CIERPIĄCYM

Mówię to poufnie...

Bawiący w Wilnie Zdzisław Czermański, który przybył do nas wraz z szeroko już w Polsce znanym, chociaż bardzo młodym pisarzem Zbigniewem Uniłowskim, mówiąc o malarzach warszawskich, opowiedział o jednym o jednym z nich dwie historyjki, które pozwolę sobie powtórzyć. Chodzi tu o malarza L., znanego oryginała, odznaczającego się bardzo swoistemi poglądami na rozmaite szablony pracy, których nie uznaje.

Gdy laureat Nobla Władysław Reymont leżał śmiertelnie chory, na krótko przed śmiercią, odwiedził go wspomniany malarz.

— No? Jakże się miewamy mistrzu? — huknął swoim tubalnym głosem.

Wielki pisarz nie mógł już prawie mówić, więc tylko ręką i oczami dał znak, że niedobrze się miewa i uśmiechnął się boleśnie.

— Eh, bo też nie trzeba się rozpieszczać — mruknął malarz patrząc z niechęcią na Reymonta. — Ja, kiedy się czuję niedobrze, to wstaję z łóżka, przebiegam sobie ze dwa, trzy razy przez Aleje Ujazdowskie i zaraz jestem jak nowonarodzony".

— — — — —

Pewnego razu została szopka polityczna Picadora zaproszona do odbycia przedstawienia w Belwederze. Na przedstawienie to zaproszony został cały gabinet ministrów, przyczem nikogo nie uprzedzano w jakim celu ma przybyć do Belwederu.

Autorzy szopki zjawili się oczywiście na parę godzin przedtem, aby wszystko należycie zainscenizować. Wśród nich znajdował się również malarz L., który poruszał figurki w szopce i czynność tę uważał za decydującą dla powodzenia widowiska, za dującą dla powodzenia widowiska, za nic sobie mając teksty literackie.

Gdy szopkarze gorączkowo przygotowywali się do popisu, najniespodziewaniej zjawił się w sali marszałek Piłsudski. Podszedł do każdgo z obecnych i zupełnie poprostu przedstawił się, podając każdemu rękę.

Po skończeniu tej ceremonji, Marszałek zbliżył się do szopki i zapytał ostrożnie, czy można obejrzeć figurgi?

— O nie, niema tak dobrze! — odparł malarz L. zaabsorbowany swoją robotą. — Jakbyśmy teraz zaczęli pokazywać figurki, to potem nie byłoby żadnej zabawy. Nie da się zrobić!".

— W takim razie przepraszam — rzekł grzecznie marszałek Piłsudski i wycofał się z sali, na którą wrócił dopiero, gdy zapowiedziano przedstawienie.

— — — — — —

Zdzisław Czermański jest — jak to czytelnikom zapewne wiadomo — również doskonałym feljetonistą, a jego listy z zagranicy, zwłaszcza z Anglji, drukowane w wiadomościach literackich" przed paru laty, czytane były z wielkiem zainteresowaniem. Nic więc dziwnego, że opowiadając nam, to zn. Uniłowskiemu i mnie te anegdotki, zastrzegł się, że zamierza je sam opublikować w swoim czasie i dlatego mówi je nam niejako poufnie. Z tego względu proszę szan. Czytelników o ścisłą dyskrecję. **Wel.**

Agent bolszewicki na czele rewolucji w Brazylji

(i) Półtora roku temu weszła w życie nowa konstytucja brazylijska w duchu mocno radykalnym a władza skupiła się w ręku tymczasowego prezydenta Getulio Vergas. Getulio Vergas miał samych wrogów i to zarówno w partji radykalnej jak i konserwatywnej, byli jego lewicowi przyjaciele zaczęli go uważać za reakcjonistę, a konserwatyści mówili o nim jako o zdecydowanym postępowcu. Getulio Vergas rodem z Rio - Grande, wielki, milczący samotnik, nigdy nie był popularny, te tłumy, które w r. 1930 otwarły mu drzwi do karjery nie znały go prawie wcale, a gdy Vergas bezwzględnie usunął sprzeciwiających mu się oficerów z rządu po rewolucji w Sao - Panlo wzburzenie ogarnęło wszystkie umysły. On również był autorem projektu „prawo dla zapewnienia pokoju" zapomocą którego mógł zabronić tworzeniu się organizacyj politycznych i zapobiegać strajkom. Lewica ogłosiła z tego powodu Vergas'a za zdrajcę i faszystę.

I wtedy na horyzoncie wzburzenia ukazał się Luiz Carlos Prestes „rycerz nadziei" jak go przezwano w partji. Na czele grupy ludzi przewędrował całą Brazylję, odnosząc wszędzie zwycięstwo i stał się rodzajem bohatera wśród tłumów, gdzie odrazu zyskał sobie popularność. Dwuletni marsz, 30.000 klm. przez cały obszar Brazylji... Wszędzie kędy przechodził rzucał w masy hasła rewolucyjne od których zapalały się tłumy gauchów.

Potem nastąpił krach, 27-letni Luiz obwołany przez przyjaciół generałem musiał szukać schronienia z garstką zwolenników w Boliwji.

Gdy po wyborze Getulio Vergasa niektórzy ze stronników Luiza Carlosa powrócili do kraju on sam pojechał do Rosji Sowieckiej, gdzie mu poruczono ster partji komunistycznej w Brazylji. To był początek. Wkrótce Luiz dał znak o sobie z Argentyny, stąd wysłał do Brazylji ulotki nawołujące do walki z feudalizmem i z pół-niewolnictwem ludu brazylijskiego. Potem wydał manifest w duchu rewolucyjnym:

„Towarzysze! Wobec wypadków, które się rozgrywają na północy Brazylji, wobec dyktatury reakcjonistów, zrozumiałem, że wszystkie siły rewolucyjne muszą być gotowe do walki decydującej z rządem zdrajców narodowych i z prezydentem Vergas'em.

Zdemolowane przez artylerję, a częściowo zupełnie spalone koszary 3 pułku piechoty, który przeszedł na stronę powstańców i bronił się przeciw zwycięskim wojskom rządowym.

Dalsze dzieje Luiza Carlosa są znane. Próba komunistycznych rozruchów została bezwzględnie stłumiona a ich inspirator, wódz i agent kominternu w jednej osobie zbiegł w nieznanym kierunku.

Ustąpienie prezydenta Masaryka

Wybory nowego prezydenta we środą 18-go b. m.

PRAGA. Wczoraj w południe ustąpił prezydent republiki czecho słowackiej Masaryk. Przy akcie ustąpienia obecni byli: premjer Hodza, przewodniczący Sejmu Malypetr, przewodniczący Senatu Soukupi i szef kancelarji prezydenta Szamel. Prezydent Masaryk sprawował swój urząd od początku istnienia republiki czecho - słowackiej i wybierany był cztero krotnie. Ostatni raz wybrany został w maju 1934 r. Konstytucja czechosłowacka zastrzegała dla pierwszego prezydenta republiki prawo reelekcji więcej niż 2 razy. Prezydent Masaryk jest w 86-ym roku życia.

Wybory nowego prezydenta odbyć się mają we środę 18 grudnia.

—::—::—

Czystka w Sowietach

MOSKWA. Trwająca od szeregu miesięcy pod pozorem weryfikacji legitymacyj partyjnych, „czystka" partji komunistycznej dobiega końca. Jak donosi „Prawda", w okręgu smoleńskim usunięto z partji 13,3 procent jej członków, w okręgu charkowskim 8 procent. W niektórych miejscowościach prowincjonalnych procent wydalonych z partji dochodzi do 25.

—::—::—

ECHO

Radjoodbiorniki wysokiej klasy — w niskiej cenie —
NA DOGODNE RATY
2 i 3 lampowe — na prąd zmienny, stały i bateryjne
Zaopatrzone w gwarancję — znak S. E. P.
Specjalne warunki sprzedaży za Pożyczkę Narodową.
Nieobowiązujące demonstracje: **Wilno**: Block-Brun, ul. Mickiewicza 31, J. Salasiński, Wileńska 25, „Ogniwo" M. Gniadkowski, św. Jańska 9, M. Żejmo Mickiewicza 24, **Baranowicze**: W. Rożnowski i J. Karaś, Nowogródzka 2; **Grodno**: Ognisko, Dominikańska 18; **Głębokie**: I. Lewitan, Zamkowa 23; **Lida**: „Elektrorad", Suwalska 21; **Słonim**: A. Łachoźwiański, Mickiewicza 3 oraz
PZT Państwowe Zakłady Tele-i Radjotechniczne w Warszawie.
Grochowska 26/34.

Zdzisław Czermański o swoich planach

Rozmowa z portrecistą i karykaturzystą Marszałka

Przed dwoma miesiącami jeszcze zapowiedzieliśmy wywiad ze znakomitym malarzem i karykaturzystą marszałka Piłsudskiego, Zdzisławem Czermańskim. Wywiad ten z przyczyn od nas niezależnych nie doszedł do skutku. Obecnie wykorzystując pobyt artysty w Wilnie, poprosiłem go o dopełnienie obietnicy.

— Co skłoniło pana do odwiedzenia Wilna? — pytam.

— Wilno interesowało mnie oddawna — odpowiada Czermański — a przybyłem tu między innemi po to, aby zebrać materjały do wielkiej pracy o Marszałku Piłsudskim.

— Jakiego rodzaju będzie ta praca?

— Jak panu zapewne wiadomo, wykonałem 13 karykatur Marszałka, oraz 13 portretów. Portrety te są próbą ikonografji, gdyż dotychczas poza dwoma szkicami portretowemi Krzyżanowskiego,, nie znam dobrych podobizn Marszałka. Podobizny, wydane jak wspomniałem w 13 planszach, przedstawiają Józefa Piłsudskiego z roku 1914, w okresie aktywności żołnierskiej, dalej w Paryżu 1921, na spacerze w Alejach Ujazdowskich, w łóżku, gdy dzieci w dniu imienin wręczają mu laurkę i t. d.

Ostatnią moją pracą była ilustracja książki Lepeckiego, p.t.: „Józef Piłsudski na Syberji". Cykl syberyjski robiony był na zamówienie Generalnego Inspektoratu Sił zbrojnych i oryginały miały być zawieszone w pracowni Marszałka w GISZ. **Do tego cyklu marszałek Piłsudski dawał mi informacje osobiste, dotyczące szczegółów życia na Syberji, jego ówczesnego ubioru i t.p.**

— Może powie pan coś o zamierzonej pracy?

Mam ciągle w myśli chęć przekazania następnym pokoleniom Józefa Piłsudskiego w postaci patetycznej. Dotychczas bowiem moje prace były dokumentami podobizny. Tak jak karykatury były komentarzem do wypadków majowych i ilustracją życia polityt. w Polsce w okresie od 1926 do 1929, — tak przyszłe moje prace **mają być dopełnieniem plastycznem tego, co dotychczas o Marszałku stworzyłem.**

— Zamierzam — mówi dalej Czermański—stworzyć niejako epos życia Józefa Piłsudskiego, czyli odtworzyć Jego życie, poczynając od lat dzieciństwa i Wilna. Będą to pewne wybrane momenty (drukarnia „Robotnika" w Łodzi, X-ty Pawilon, Petersburg, Związek Walki Czynnej, Legjony i in.) krótko to, co historja uznała za szczególnie ważne i charakterystyczne.

— Nad czem pracuje pan obecnie?

— Obecnie wykonuję 35 obrazów z życia Legjonów, w porozumieniu z M.S.Wojsk. dla muzeum Wojsk. Cykl ten będzie nosił ogólny tytuł: „Życie Legjonów", albo „Legjony". Będę się starał głównie o odtworzenie **atmostery. Chodzi mi tu o kombinację dokumentu ze sztuką.** Odtwarzam tu życie Legjonów na tle pejzażu marszu Kadrówki, walk w Karpatach, na Bukowinie i Wołyniu. Ma to być znowu, jak już wspomniałem, wyrażeniem plastycznem tego, co dotąd stworzyła na ten temat literatura".

* * *

Dla koniecznego zobrazowania lakonicznych słów Zdzisława Czermańskiego, należy dodać parę szczegółów, dotyczących życia i prac artysty.

Zdzisław Czermański wstąpił do Legjonów w r. 1914, odbywając aż do roku 1917 służbę w 1 Brygadzie. W momencie gdy 1 Brygada została rozwiązana, a żołnierze jej odesłani przez dowództwo austrjackie na front włoski i tam wcieleni do szeregów armji austrjackiej, Czermański, znajdujący się wówczas w szpitalu w Przemyślu, zgłasza się do II Brygady. Po pokoju brzeskim przebija się wraz z II Brygadą pod Rarańczą, jest w II korpusie pod Kaniowem, później w dywizji gen. Żeligowskiego. Poraz pierwszy publikuje swoje prace w „Szczutku" lwowskim i pismach codziennych. Już tutaj pełniąc nadal czynną służbę wojskową, w randze kapitana, wsławia się Czermański początkowo jako doskonały karykaturzysta. Okres ten wieńczy słynnych 13 karykatur Marszałka Piłsudskiego, **o których sam Marszałek mawiał, że „są serdeczne"** i bardzo je lubił. Wisiały one stale w Belwederze.

Nazwisko Czermańskiego stało się głośne, nie tylko w kraju, ale i zagranicą.

Następnie wyjeżdża artysta zagranicę i bawi dłuższy czas w Paryżu, Londynie, oraz w Ameryce, gdzie o współpracę jego ubiegają się największe czasopisma artystyczne.

Pod wpływem pobytu zagranicą w twórczości Czermańskiego, a może i w jego psychice i upodobaniach następują pewne zmiany. W Paryżu tworzy on cały szereg doskonałych rysunków, które nie mając nic wspólnego z karykaturą, są jakgdyby niezwykle artystycznem i subtelnem, a nie pozbawionem cech groteski, chwytaniem życia na gorącym uczynku. Zarówno krytyka polska, jak i zresztą zagraniczna, nie może podciągnąć prac tych pod żaden ze znanych szablonów i stąd ta twórczość Czermańskiego stwarza jakgdyby nowy rodzaj sztuki malarskiej.

Obecne zamierzenia Czermańskiego, zarówno ze względu na jego wielki talent, który mu krytyka przyznaje jednogłośnie, ale także dlatego, że znał, jak mało który czynny portrecista w Polsce, Marszałka Piłsudskiego osobiście i przeżył całą legjonową kampanję, **posiadają ogromne znaczenie nie tylko ze względu na swą stronę artystyczną, ale i dla godnego upamiętnienia wiekopomnej postaci Marszałka w narodzie i sztuce polskiej.**

Gen. Rydz - Śmigły tak wypowiedział się o twórczości Czermańskiego:

„Wydaje mi się, że rysunek Czermańskiego daje jedną z najostrzejszych i najlepiej zaobserwowanych charakterystyk marszałka Piłsudskiego".

Z racji swoich możliwości i warunków, wydaje się, że nikt w Polsce nie jest tak predystynowany do tego wspaniałego zadania, jak właśnie Zdzisław Czermański i dlatego żadnemu może artyście nie życzymy tak z głębi serca powodzenia w zamierzonej pracy, jak właśnie jemu. **(w. l.)**

Najlepsze niespodzianki—złote rzeczy i zegarki w Wilnie
u Jurewicza
Nr. 4 Mickiewicza, tamże wszelka naprawa po cenach najskromniejszych

ły wychodzić pisma wileńskie („Kurjer Litewski", „Siewiero - Zapadnyj Gołos" i „Wileńskij Wiestnik".

T. zw. „Klub inteligencji", mający swe locum przy ul. Św. Jerskiej w domu Smażeniewicza (dziś ul. Mickiewicza 22) przemienia się w sztab rewolucyjny. Tutaj przy restauracyjnych stolikach przez całą noc siedzą „goście". To obradują przywódcy. Tutaj można spotkać przedstawicieli wszystkich partyj rewolucyjnych.

— — — — — —

W dniu 16 (29) października w sali klubu kolejowców przy ul. Chersońskiej (dziś Dąbrowskiego) od rana odbywał się mityng. Zmieniali się co pewien czas mówcy, zmieniali się również i słuchacze.

W sali duszno, tłoczno. Oprócz kolejarzy, gromadzą się strajkujący z innych instytucyj. Tłum różnobarwny: urzędnicy, robotnicy, sklepikarze z przedmieść. Przyległe ulice zalewają również olbrzymie tłumy.

Ówczesny gubernator wileński hr. Pahlen zdobył się na dowód wielkiej odwagi i przybył osobiście do sali, przepełnionej zrewoltowanym tłumem i starał się uspakajać umysły.

Ktoś strzela z rewolweru „na wiwat". Ktoś ciska krzesłem w portret carski, umieszczony w sali. Inni się rzucają ku portretowi i w okamgnieniu płótno z podobizną cara zostaje poszarpane na strzępy.

„Otrieczomsia od starogo mira"...

W innem miejscu:

„Zagrzewaj siostro, do boju brata".....

W innem znów:

„Chawerim und bruder"...

W takiej atmosferze przemawiał liberał - gubernator hr. Pahlen...

Wtem doszły zgromadzonych w sali niepokojące wieści: u wylotu pobliskich ulic pojawiło się wojsko. Tłum, obradujący w sali i zgromadzony na ulicy jest osaczony. Zachodzi obawa przelewu krwi.

Kierownicy wiecu byli zaniepokojeni znajdującemi się w pobliżu oddziałami wojska. Zwrócono się do Pahlena z prośbą usunięcia wojska i zapobieżenia w ten sposób przelewowi krwi. Pahlen obiecał udać się do generał - gubernatora z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Gubernator w jaknajlepszej komitywie z delegatami strajkujących, wsiedli do jednego powozu, a za powozem posuwał się olbrzymi tłum.

Orszak ten posuwał się zwolna ul. Mickiewicza. Powóz gubernatora literalnie ginął w tłumie go otaczającym i nie brak nawet było okrzyków przychylnych dla gubernatora, wyrzucania czapek w górę i t.p. oznak przychylnego usposobienia.

Lecz wtem stało się coś niezrozumiałego. Pada skądś strzał. Z jakiegoś okna czy balkonu. Ukryci w ul. Jagielońskiej (dawniej zauł. Żandarmski) kozacy rzucili się na tłum z obnażonemi szablami, lecz wobec znacznej przewagi liczebnej tłumu, cofnęli się za linję piechoty. **F. O.**

W abisyńskiej kwaterze głównej w Dessie

Cesarz Heile Selassie obserwuje przez lunetę zbliżające się eskadry włoskie, w których odparciu brał osobiście udział, strzelając do samolotów.

NOWOCZESNE NAKRYCIE PLATEROWANE dla stołu wigilijnego solidne, piękne tanie TYLKO Braci HENNEBERG—Warszawa, Do nabycia w pierwszorz. magazynach.

KAŻDY CZŁONEK L.O.P.P. PRZYCZYNIA SIĘ DO PODNIESIENIA MOŻLIWOŚCI OBRONNYCH KRAJU

Proces zabójców ś. p. min. Pierackiego

Jan Mosdorf zgłasza się do sądu

Dzisiejsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godzinie 10,35.

Na wstępie przewodniczący oświadcza, iż wpłynęło podanie d-ra Jana Mosdorfa z prośbą o przesłuchanie go w charakterze świadka.

Na wniosek prok. Żeleńskiego sąd postanawia przesłuchać d-ra Mosdorfa jako świadka.

Dlaczego zamknięto drukarnię „Sztafety"?

Przed sądem staje świadek Mosdorf, zwolniony od przysięgi przez strony. Świadek podaje, iż jest publicystą i mieszka w Warszawie. W dniu 13 czerwca 1934 r. w środę, opieczętowano drukarnię „Sztafety", organu O. N. R., której świadek był kierownikiem.

Pewna osoba, której nazwiska świadek nie wymienia, powiedziała świadkowi, iż rozmawiała z bardzo miarodajną osobistością w państwie, iż jedynym powodem istotnym represyj przeciwko „Sztafecie" było to, że obóz narodowo - radykalny urządza rozruchy antyżydowskie w Warszawie.

Osoba ta wiedziała, że świadek zajmuje w sprawie tych rozruchów inne stanowisko.

Mosdorf szuka kontaktu z min. Pierackim

Rozmówca świadka zakomunikował mu wówczas, że zwrócił na to uwagę wspomnianej osobistości, która zaznaczyła, że gdyby miała jakieś gwarancje w tym względzie, ewentualnie po widzeniu się ze świadkiem przekonałaby się, że obóz narodowo-radykalny tych rozruchów nie urządza, to możliwem jest, że represje byłyby cofnięte.

Świadek zaznaczył wówczas, iż w ówczesnej sytuacji nie mógłby prowadzić rozmów. Wyjaśnił też, że obóz narodowo - radykalny jest obozem młodym i dlatego rozwiązanie jego byłoby rzeczą niekorzystną. Zdaniem świadka rozruchy nie były organizowane przez obóz narodowo - radykalny. Wezwanie do spokoju, dwukrotnie zamieszczone w „Sztafecie", było traktowane serjo. Rozmówca oświadczył świadkowi, że porozumie się z wspomnianą wyżej osobistością i skomunikuje się następnie ze świadkiem. Rozmówca ów określał tę osobistość literą „p", przez co świadek rozumiał ministra Pierackiego.

We czwartek, dnia 14 czerwca o godz. 4-ej po poł. świadek otrzymał telefon od owego rozmówcy, który zakomunikował, że osoba, z którą rozmawiał, porozumie się w sprawie „Sztafety" z min. Pierackim. Jeżeli min Pieracki będzie miał wątpliwości, to zatelefonuje. Świadek czekał na ten telefon do godziny 10-ej, czy 11-ej wiecz., lecz telefonu nie było. Późnym wieczorem odbyło się w mieszkaniu świadka zebranie kierownictwa obozu narodowo - radykalnego, przyczem zastanawiano się nad wytworzoną sytuacją. Z komisarjatu rządu zebrani posiadali wiadomość, że odpowiedź w sprawie ewentualnego odpieczętowania drukarni będzie dana prawdopodobnie we wtorek.

Zastanawiano się nad zbiegiem dat. Zebrani doszli do wniosku, że jeżeli odpieczętowanie drukarni nastąpi w piątek, lub w sobotę, to zrobi to wrażenie w społeczeństwie, że albo chodziło o jakieś nieporozumienie, albo stanowisko obozu zwyciężyło. Jeżeli zaś nastąpi później, to wywoła powszechne wrażenie, że były jakieś zatargi. Wobec tego postanowiono, że gdyby sprawa została rozstrzygnięta po niedzieli, to „Sztafeta" przestanie wychodzić.

Pierwszy telefon

Postawiony był też wniosek, aby porozumieć się z min. Pierackim, celem zupełnego wyjaśnienia sprawy. Świadek udał się następnie do jednego z adwok., nie będącego członkiem O. N. R. z prośbą, aby poszedł ze świadkiem do pana ministra Pierackiego. Adwokat ów radził świadkowi pójść samemu. Było to w piątek, 15 czerwca. Świadek zatelefonował po raz pierwszy do Ministerstwa koło godziny 1-ej, lub 1,30. Telefon odebrał zastępca sekretarza, który zakomunikował świadkowi, że ponieważ minister i sekretarz są na zjeździe wojewodów,, nie może mu w tej sprawie nic powiedzieć. Sekretarz miał wrócić za godzinę.

„To już nie warto"

Świadek nie mówi wówczas w jakiej sprawie prosi o audjencję. Po upływie godziny świadek zatelefonował w obecności dr. Głuzińskiego po raz drugi do Ministerstwa. Telefon odbierał wówczas sekretarz ministra. Świadek zapytał, czy pan minister może go dziś przyjąć, na co otrzymał odpowiedź, że pan minister jest bardzo zajęty na zjeździe wojewodów, tak, iż sekretarz nie będzie mógł nawet się porozumieć, czy audjencja jest możliwa. Świadek dodaje, że rozmowę tę zapamiętał bardzo dokładnie.

Sekretarz ministra zaznaczył, że zjazd wojewodów będzie trwał prawdopodobnie jeszcze jeden dzień, z tego świadek wyciągnął wniosek, że pan minister nie chce mu odmówić audjencji, ale pragnie ją przenieść na dzień późniejszy. Na uwagę sekretarza, że może zapisać świadka na któryś z pierwszych dni następnego tygodnia, świadek podziękował mówiąc „to już nie warto". Świadek twierdzi stanowczo, iż mówił wówczas: „to już będzie zapóźno". Wyjaśnia dalej, że przeszło 30 osób powtarzało mu jego słowa w formie „to będzie już zapóźno" i dlatego zapewne ogólnej sugestji uległ również sekretarz. Na tem rozmowa się skończyła.

Dlaczego Mosdorf nie zgłosił się do władz?

Na pytanie **prok. Rudnickiego,** czy świadek przebywał ostatnio zagranicą, świadek Mosdorf podaje, że przez cały czas był w granicach państwa polskiego. Z okresu półtora roku, około 9 miesięcy był w Warszawie. O rozmowie, która była tu poruszana, a dotycząca jego osoby, sisyzał zara po zabójstwie.

Zapytany przez prok. Rudnickiego dlaczego nie zgłosił się wcześniej, świadek wyjaśnia, że nie zrobił tego z następujących powodów: po otrzymaniu około godz. 4,30 telefonu, że minister Pieracki został ciężko postrzelony, świadek zorjentował się, że pierwszym pomysłem, który może nasunąć się władzom śledczym, jest powiązanie rozmowy świadka z faktem zabójstwa.

Świadek uważał, że byłoby to niesłychanem narażeniem obozu narodowo - radykalnego, gdyby sprawa telefonu w chwili niesłychanego podniecenia miała być rozwałkowywana i gdyby świadek był w tej sprawie przesłuchiwany. Świadek postanowił wyjść o godz. 5-ej z mieszkania. Około godziny 5-ej wiecz. przybyła do jego mieszkania policja i jak się świadek dowiedział, przybywała tam 3 dni. Wezwania żadnego świadek nieo trzymał.

Jedynie aspirant Progowski powiedział do matki świadka, aby gdy świadek wróci do domu, porozumiał się z nim. O samej sprawie świadek nic nie wiedział, śledztwo bowiem było okryte całkowitą tajemnicą. Świadek przypuszczał nawet, że sprawa telefonu mogła utonąć. Następnego dnia po zabójstwie świadek w mieszkaniu jednego z adwokatów odbył konferencję z szeregiem działaczy O. N. R. Podczas konferencji świadek wysunął koncepcję zgłoszenia się do prokuratora, lecz obecny wówczas adw. Rossmer zauważył, że świadek może to zrobić w poniedziałek, oszczędzi bowiem sobie ewentualnie pobyt w areszcie w niedzielę.

Świadek zdawał sobie sprawę z tego, że jeżeli się zgłosi, to będzie musiał pozostawać w śledztwie, ze względu na powagę sprawy, około pół roku, zanim się wszystko wyjaśni. Mimo to świadek uważał, że zgłoszenie się jego może być celowe, gdyż mógł złożyć oświadczenie, wyjaśniające sprawę, tymczasem otrzymano wiadomość o obozach koncentracyjnych. W tych warunkach uznano, że stawiennictwo świadka nie byłoby celowe.

Świadek zgodził się na ukrywanie się. Świadek przebywał ostatnio w Warszawie, pokazywał się otwarcie w miejscach publicznych. Ponieważ w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego nie było o świadku mowy, a sami wycofał się z życia politycznego, ze względów nie mających nic wspólnego ani z zabójstwem, ani ze sprawą obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej, nie miał już powodu ukrywać się.

W dniu wczorajszym świadek dowiedział się z gazet o wymienieniu swej osoby w procesie i dlatego zjawił się w sądzie.

Po zeznaniach świadka Mosdorfa sąd przystąpił do przesłuchiwania świadka **Wacława Żyporskiego,** naczelnika wydziału bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, podając genezę O. U. N., charakteryzując jej działalność, podstawy ideowe, organizację i t. d.

Dom Bankowy T. Bunimowicz
Wilno, Wielka 44 Konto PKO. 80.367
PRZYJMUJE PRZEKAZY DO ROSJI SOWIECKIEJ
(listowne i telegraficzne, z dostarczeniem oryginalnych pokwitowań odbiorców) we frankach, rublach i innych walutach
Przyjmowane są również przekazy na LITWĘ KOWIEŃSKĄ, PALESTYNĘ i do innych krajów na dogodnych warunkach

NOWOŚĆ!
Franciszek Olechnowicz
SIEDEM LAT
w szponach G. P. U.
Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny u autora: Ludwisarska Nr 11, m. 18.

BUNT ŻOŁĄDKA
łatwo uśmierzyć...
stałą troską o prawidłowe funkcjonowanie żołądka, zażywając znane i wypróbowane zioła francuskie The Chambard, które znakomicie regulują wypróżnienie. Skuteczne przy uporczywem zaparciu

Franboli
ZNAKOMITA HERBATA
KANTON-TEA

Opieka nad dzieckiem.

Przy opiekowaniu się dzieckiem, szczególnie troszczyć się należy o utrzymanie w czystości i zdrowiu jego ciałka, co nie jest rzeczą łatwą wobec niezwykłej wrażliwości i delikatności skóry dziecka. Aby zapobiec wszelkim zaczerwienieniom skóry dziecka, wyparzeniom, odleżynom, zaognieniom, swędzeniu, zatarciu — należy dziecko doskonale przesypywać Pudrem Bebe Szofmana od lat przeszło 35 zalecanego przez lekarzy specjalistów. Puder Bebe Szofmana delikatny jak pyłek, przesiany przez liczne sita jedwabne, przygotowany w idealnych warunkach higjenicznych, przy zastosowaniu najnowocześniejszych maszyn jest doprowadzoną do perfekcji zasypką dla dzieci. Dr. S. A.

Sok czosnku F. F. przy kaszlu artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie
Aoteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

Dokoła puczu b. kombatantów w Estonji

TALLIN. Ogłoszony wczoraj komunikat urzędowy o wynikach dotychczasowego śledztwa w sprawie próby zamachu stanu stwierdza, że w czasie przeprowadzonych rewizyj w ręce policji dostało się 75 granatów ręcznych oraz 10 kilogramów dynamitu. Granaty te są typu fińskiego i nie były dotychczas do Estonji sprowadzane pod czas gdy paczki dynamitu noszą napisy w języku fińskim i szwedzkim, co wskazuje na ich pochodzenie. Jak się okazuje, w Finlandji drukowane były też proklamacje i odezwy kombatantów, które następnie drogą morską sprowadzano do Estonji.

Pozatem, jak stwierdza śledztwo, kombatanci sfałszowali rozkazy głównodowodzącego armji, gen. Laidonera, oraz dowódcy trzeciej dywizji. Rozkazy te miały na celu uzyskać poparcie oddziałów wojskowych dla akcji byłych kombatantów.

Ustalono dalej, że głównym wykonawcą poleceń przebywającetgo zagranicą przywódcy b. kombatantów ,adwokata Sirka był kpt. Holand, który opracowywał plan zamachu. Spiskowcy zamierzali internować członków rządu oraz wielu wyższych urzędników. Osobom, które stawiałyby opór, groziła śmierć .Zamach zorganizowany był na wzór lipcowego puczu narodowych socjalistów w Wiedniu.

TWARZ I RĘCE

Jesienią w czasie niepogód, twarz „zużywa" się prędzej niż, w czasie letnim, a ręce pierzchną na deszczu i wietrze. Gdy chodzi o „poprawianie" twarzy, należy mieć zawsze pod ręką puderniczkę, wypełnioną pudrem „Abarid" — nieszkodliwym, roślinnym (z cebulek lilji białej), dobranym w odcieniu do karnacji skóry. Puder ten nie zatyka porów, nie niszczy cery, przylega trwale. Ręce, zawsze delikatne i białe, utrzymuje w kulturze i chroni przed opierzchnięciem znakomity Krem Prałatów — Perfection.

POPRAWKA SYNDYKATU DZIENNIKARZY

WARSZAWA. Syndykat Dziennikarzy Warszawskich zwrócił się wczoraj do posła m. st. Warszawy Szczepańskiego o zgłoszenie poprawki do projektu ustawy o amnestji w części, dotyczącej przestępstw prasowych. W myśl tej poprawki, nie byłyby wyłączone z pod dobrodziejstw amnestji przestępstwa z artykułu 255 kk. (o zniesławienie), które dotyczą instytucyj lub zrzeszeń. Amnestja nie dotyczyłaby tylko wyroków za zniesławienie osób. oPseł Szczepański obiecał życzliwe rozważenie poprawki.

Taniej
nabędziecie obecnie we wszystkich aptekach
ASPIRINĘ
gdyż pudełko zawierające 20 tabletek kosztuje już tylko zł. 2.25
pudełko zawierające 6 tabletek zł. 0.90

Projekt ustawy o amnestji

pod obradami Komisji Prawniczej Sejmu

(POCZĄTEK NA STR. 1-SZEJ)

stwa skarbowe, administracyjne i policyjno - sanitarne, popełnione na wsi.

W dyskusji zabrał również głos przedstawiciel sprawiedliwości, prokurator MILLER, który oświadczył m. in. co następuje:.

98 proc. przestępców obejmie amnestja

Amnestja jest aktem łaski, przebaczenia, aktem uczucia, które nie ma granic, ale, które musi być tamowane przez rozsądek i wzgląd na bezpieczeństwo jednostek i państwa, jako całości.

Jeżeli pójdziemy zbyt daleko, naruszymy podstawy bezpieczeństwa. Jeśli idzie o zakres amnestji, można powiedzieć, że obejmuje ona 99 procent przestępców.

Jeżeli do tego dodamy tych, którzy są skazani na ponad 5 lat, a których liczba wynosi 0,14 procent, o wyłączymy innych w myśl art. 6-go, których liczba wynosi 2 procent to ostatecznie otrzymamy, że 98 procent podlega amnestji. Co do charakteru wykroczeń, to jest zasada, aby je wszystkie objąć amnestją. Karno - skarbowe w połowie. Jeżeli powiem, że 50 procent znajdujących się obecnie w więzieniach, t. zn. 30 tysięcy ludzi, znajdzie się na wolności, to muszę dojść do wniosku, że projekt poszedł najdalej w optymistycznej ocenie naszego stanu bezpieczeństwa.

Przestępcy polityczni prawie w stu procentach skorzystają z dobrodziejstw amnestji. Nieobjętych zostanie najwyżej 20 osób, z wyrokami ponad 10 lat — 6 osób. Muszę wyjaśnić, że dlatego tak mała grupka jest wyłączona, że obejmuje ona przewódców, same motory organizacyjne, które po wyjściu na wolność nietylko wrócą wkrótce do więzienia, ale przygotują zarzewie, spowodują wciągnięcie do niego większych grup, sprawią, że do więzienia pójdzie parę tysięcy innych, świadomie lub bezświadomie. Inne wypadki, o których tu była mowa, są zupełnie wyjątkowe i bardzo sporadyczne.

Przemówienie wicemarszałka Podoskiego

W toku debaty zabiera głos przewodniczący komisji wicemarszałek Podoski, oświadczając, co następuje:

Rozważając zagadnienie amnestji z punktu ogólnopolitycznego, pragnę przestrzec członków komisji przed możliwością popełnienia błędu poddaniu się pewnym sugestjom politycznym.

Amnestja ma być wydana z powodu ogłoszenia nowej konstytucji, pod którą znajduje się podpis Marszałka Piłsudskiego. Jest to jego ostatni podpis. Zgon Komendanta zamknął całą epokę w życiu Polski. Epokę Józefa Piłsudskiego oceniać będzie kiedyś historja, ale nam nie wolno o jednem zapominać: Wtedy, kiedy na świecie tyle krwi się przelało, kiedy szalał teror w stosunku do jednostek, Józef Piłsudski siłą swego autorytetu moralnego umiał uchronić Polskę nietylko od wstrząsów wewnętrznych, ale także od zamachów na wolność jednostek, na prawa jednostek, przed gwałtem i samowolą. Nie możemy nawet stwarzać pozorów, że chcemy likwidować poprzednią epokę ustawą amnestyjną.

Nie możemy uważać za emigrację polityczną tych kilka jednostek, które wyjechały zagranicę, bo nie chciały się poddać wyrokom sądów ojczystych ani tembardziej kilkudziesięciu agentów kominternu, którzy znaleźli przytułek w państwie ościennem.

Wicemarszałek Podoski wypowiada się przeciwko zgłoszonym w tej sprawie propozycjom posłów Sommersteina i Zaklika. Posiedzenie popołudniowe komisji, które przeciągnęło się do późnego wieczora, poświęcone było dobacie szczegółowej nad projektem ustawy. Żywą dyskusję wywołał artykuł 2, traktujący o przestępstwach skarbowych. Przedstawiciel ministerstwa skarbu Poths wyjaśnił m. in., że amnestja w dziedzinie przestępstw karno -skarbowych obejmuje przeszło 50 procent przestępstw, możliwe jednak, że obejmie 60, a nawet 70 procent. W ubiegłym roku przestępstw karno - skarbowych było ok. 200 tys. W r. 1935 wykryto 23 tysiące, nielegalnych plantacyj tytoniu wartości około jednego miljona złotych.

Głosowanie

oP wyczerpaniu dyskusji nad art. 2 przewodniczący poddał pod głosowanie najpierw samą zasadę — czy w myśl wniosku referenta przy większych wykroczeniach kary miałyby być niedarowane całkowicie. lecz tylko złagodzone, czy też inną zasadę, żeby przestępstwa te były całkowicie puszczone w niepamięć. W głosowaniu sugestja referenta została odrzucona. Następnie przystąpiono do głosowania poprawek, zgłoszonych do art. 2 punkt b) tego artykułu głosił, że puszcza się w niepamięć przestępstwa skarbowe, polegające na uszczupleniu dochodu skarbowego, jeśli podstawa wymiaru kary nie przekracza 100 zł. Następny punkt mówił o przestępstwach, wywozu lub przewozu towarów, jeśli wartość towaru nie przekracza 200 zł. Do tych dwóch punktów przyjęto poprawki posła Sommersteina o podniesieniu w punkcie b) kwoty 100 zł. na 300 zł. a w następnym punkcie kwoty 200 zł. na 500 zł.

Na wniosek pos. Olszewskiego objęto amnestją przestępstwa uprawy tytoniu, ale tylko jeśli przestrzeń uprawy nie przewyższa 2 m. kw., a co się tyczy sacharyny, jeśli ilość sacharyny nie przekracza dwóch gramów.

Przedstawiciel ministerstwa skarbu wniósł o reasumcję uchwały, dotyczącej podwyższenia w punkcie b) kwoty 100 zł. na 300 zł., godząc się najwyżej na podwyższenie tej kwoty do 200 zł. Po dyskusji odroczono decyzję w tej sprawie na później.

Do art. 5-go na wniosek referenta przyjęto poprawkę, w myśl której artykuł ten otrzymuje brzmienie następujące: „Sprawa o przstępstwa określone w artykułach 43 — 48 kk. kojskowego i dokonane przed dniem 30 marca 1923 r. darowuje się niewykonane w całości lub w części kary pozbawienia wolności".

Powracając do art. 2-go wobec zgody przedstawiciela ministerstwa skarbu na podwyższenie w punkcie 2-im sumy zł. 500 na tysiąc, uznano ten artykuł za załatwiony z poprzednio przyjętemi poprawkami.

Poprawka posła Zaklika w głosowaniu upadła.

Do art. 3, dotyczącego spraw o zbrodnie i występki, które dokonane zostały przed 11 listopada 1935, oraz należą do właściwości sądów powszechnych i wojskowych, przyjęto poprawkę pos. Szczepańskiego, żeby wstawić jako ostatni punkt zdanie: „zamienia się karę śmierci na dożywotnie więzienie". Powyższą poprawkę przyjęto również do art. 4, tyczącego się spraw o popełnione z pobudek politycznych zbrodnie i występki, które dokonane zostały przed dniem 11 listopada 1935 r. oraz należą do właściwości sądów powszechnych.

Następnie dłuższą dyskusję wywołał art. 6 traktujący o przestępstwach do których amnestja nie stosuje się. Po odrzuceniu kilku poprawek do tego artykułu przyjęto wniosek posła SZCZEPAŃSKIEGO o wyłączeniu z pod amnestji kar za handel narkotykami, uprawiany przez lekarzy, aptekarzy i handlarzy.

Przyjęto również poprawkę posła KRZECZUNOWICZA, która wyłącza z pod amnestji recydywistów w myśl art. 60 kk., którzy mogliby być objęci art. 3 ustawy o amnestji.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Dziś
dwa widowiska
Rose Marie

O obozy izolacyjne

Na zakończenie poseł Szczepański zgłosił rezolucję wzywającą rząd, aby objął odpowiednią amnestją umieszczonych w obozach izolacyjnych.

Przewodniczący wicemarszałek Podoski zwrócił uwagę, że do tej kategorji ludzi ustawa amnestyjna stosować się nie może, gdyż nie mają oni wyroków sądowych.

Poseł Szczepański odpowiedział, że zdaje sobie z tego sprawę i dlatego nie wniósł poprawki do ustawy, lecz jedynie rezolucję a odpowiednie stosowanie amnestji do tych ludzi rozumie w ten sposób, że rząd w myśl ducha tej ustawy mógłby zastosować coś analogicznego w stosunku do zamkniętych w obozie izolacyjnym.

Przewodniczący mimo wątpliwości techniczno - prawnych poddał rezolucję pod głosowanie i bez względu na jej wynik zawiadomił, że zwróci się w jej sprawie do p. marszałka. A w głosowaniu rezolucję odrzucono. Referentem na plenum na wniosek przewodniczącego został wybrany poseł Madeyski. Ustawa rozpatrywana będzie na plenum Sejmu we wtorek 17 bm.

WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY S. A.

ZAŁOŻONY W 1873 ROKU

INSTYTUCJA UL. MICKIEWICZA 8 CENTRALNA

—:— 4-45 :—: 8 16 telefony 3-16 :—: 4-08—:—

ODDZIAŁY: WARSZAWA — LIDA — SUWAŁKI

BANK załatwia wszelkie operacje bankowe. Przekazy pieniężne do **Litwy** i **Rosji** oraz do wszystkich miejscowości w kraju i zagranicą, przyjmuje wkłady oszczędnościowe terminowe i na każde żądanie oraz depozyty na przechowanie, inkasuje należności w kraju i zagranicą oraz wynajmuje KASETKI (safes) w podziemnym skarbcu stalowym

II DZIEŃ OBRAD
Zjazdu Okręgu Z. N. P. w Wilnie

Drugi dzień Zjazdu rozpoczął się obradami w sesjach: organizacyjnej, pedagogicznej i pracy społecznej. Po wygłoszeniu referatów i programów prac na okres 2-letni wywiązała się żywa dyskusja, która wykazała głęboką troskę o szkołę polską, dziecko, doskonalenie zawodu nauczycielskiego oraz związanie nauczyciela ze środowiskiem jego pracy.

O godz. 12 rozpoczęły się plenarne obrady, na których dokonano wyborów członków Zarządu na okres 2-letni. W wyniku wyborów w dn. 13 i 14 grudnia br. Zarząd Okręgu przedstawia się jak następuje:

Prezes Okręgu Z. N. P. w Wilnie p. Balcerak Eugenjusz.

Radziwanowski Leon — wiceprezes Okręgu — Przewodniczący Wydz. Organizacyjnego.

Dr. Piwowar Józef — Przewodniczący Wydziału Obrony Prawnej.

Hodiw Grzegorz — Przewodniczący Wydziału Finansowego.

Grela Franciszek — zast. Przewodniczącego Wydziału Finansowego.

KOMISJA KONTROLUJĄCA

Latoszek Władysław, Stanek Jan, Tyszkowski Tadeusz — członkowie.

Bodziński Józef, Jaroszewicz Wiktor — zastępcy członków.

SĄD ORGANIZACYJNY

Jaworski Zygmunt — prezes.

Stępiński Leon — zastępca prezesa.

Lisowski Stanisław — Przewodniczący Wydziału Pedagogicznego.

Ratkiewicz Edward — zastępca Przewodniczącego Wydziału Pedagogicznego.

Chmielewski Aleksander — Przewodniczący Wydziału Pracy Społecznej.

Tracz Ferdynand — zastępca Przewodniczącego Wydziału Pracy Społecznej.

Po wyborach Zarządu przyjęto szereg wniosków, dotyczących zagadnień pedagogicznych, społecznych i organizacyjnych.

W dniu wczorajszym obecny był na obradach p. sen .Młodkowski, który wygłosił krótkie przemówienie, informując zebranych o poczynaniach Izb Ustwodawczych w zakresie oświaty.

Zjazd wykazał spotęgowanie spoistości organizacyjnej oraz zajął jednomyślne i zdecydowane stanowisko w obronie zagrożonej oświaty i jej pracowników, wyrażając wiarę, że obecny stan musi ulec poprawie, gdyż tego wymaga dobro Państwa.

U ludzi, cierpiących na żołądek, kiszki, i złą przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa** pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Zalecana przez lekarzy.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

2-GI DZIEŃ CIĄGNIENIA

Przed południem

Zł. 20.000 na Nr: 62454

Zł. 5.000 na n-ry: 117978 152667

Zł. 2.000 na n-ry: 10719 48262 110261 117911 173977

Zł. 1.000 na n-ry: 1070 1395 6251 56626 133202 144270 156639

Zł. 500 na n-ry: 4491 25605 42165 62689 64057 80795 84430 93373 96343 98550 103201 103662 104529 106565 115661 123273 127227 157553 160928 191019

Zł. 400 na n-ry: 17467 25855 27346 40963 51133 60501 74578 96065 107665 130235 154146 157308 159289 159763 182612 186677

Zł. 300 na n-ry: 4887 12307 24792 32238 62888 104657 124888 137096 144651 149451 153790 156198 164858 168652 182138 183493 187748 191323

Zł. 250 na n-ry: 4740 7833 12135 18454 20500 13473 31117 31946 35544 40054 43538 61597 63635 66739 67246 69263 73088 78305 78337 79436 81189 94718 101536 105437 108927 116889 122439 129258 131995 133947 143033 152634 157651 159733 179947 183245 187569 194038.

Po południu.

Zł. 25.000 na nr.: 158057

Zł. 20.000 na nr.: 134569

Zr. 10.000 na n-ry: 80201 99569 193171

Zł. 5.000 na n-ry: 53543 100968 114083 186304.

Zł. 2.000 na n-ry: 46497 71909 81462 154366

Zł. 1.000 na n-ry: 56489 58171 97818 120016 136815 164296 175765

Zł. 500 na n-ry: 2000 15973 19423 23679 36291 52812 56276 109936 113256 130165 144405 169745 171403 192710 194231

Zł. 400 na n-ry: 4546 7675 19013 2126 28232 37216 38430 55884 85412 102505 118642 120195 121093 148186 150214 181262

Zł. 300 na n-ry: 426 11229 18680 32783 39385 44168 46952 63782 70392 75059 88938 89148 106472 116193 117844 120393 120890 124117 139429 145388 146991 150425 153862 157496 161176 180141 186423 188905

Zł. 250 na n-ry: 662 1513 3664 5991 12174 14929 15759 24364 26261 46316 48870 61419 66717 70657 73025 73815 87522 102301 103711 105284 108912 113082 120130 128974 134005 135296 137155 141728 145419 146235 159008 161516 161854 163414 181279 181756 188132 192030 194252

PIERNIKI na czystym miodzie w wielkim wyborze smaków i gatunków

FIGURKI CHOINKOWE z najlepszej czekolady

KARMELKI ŚWIĄTECZNE

MARMELADKI

TORCIKI pralinowe i orzechowe

oraz

MNÓSTWO SŁODKICH NIESPODZIANEK odpowiednich na upominki

poleca

E. WEDEL

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę bratu memu śp. Stanisławowi Kucewiczowi, oraz szczególnie tym, którzy wyręczyli mnie, w tak ciężkiej dla mnie chwili, w załatwieniu wszelkich formalności związanych z pogrzebem Jego, zasyłam, tą drogą, najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ Siostra.

K. K. O.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA WILNA

Ul. Adama Mickiewicza 11.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych obiegowych i złotych w złocie.

Wkłady oszczędnościowe przyjmuje od 1-go złotego począwszy.

Płaci solidne oprocentowanie. Wypłaca na każde żądanie bez ograniczenia sumy Zapewnia tajemnicę wkładów.

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy miasto całym swoim majątkiem.

Nandel w dnie przedświąteczne

WILNO. Poczynając od wczoraj wszystkie sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży w soboty i dnie przedświąteczne mogą być otwarte do godz. 21-ej.

Ponadto począwszy od dn. 18-go bm. do dn. 23-go bm. wszystkie sklepy wędliniarnie, jatki, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte do godz. 21-ej. W niedzielę dn. 22 bm. wspomniane miejsca sprzedaży mogą być otwarte od godz. 13-ej do godziny 18-ej.

—::—::—

86 tysięcy na roboty kanalizacyjne

WILNO. Fundusz Pracy przyznał Wilnu dodatkowo 86 tysięcy złotych na prowadzenie w okresie zimowym robót kanalizacyjno - wodociągowych w mieście.

—::—::—

Pomoc bezrobotnym

WILNO. W okresie przedświątecznym uruchomione będą roboty ziemne w mieście, na których znajdzie zatrudnienie 600 bezrobotnych. Odpowiednie kredyty wyasygnował Fundusz Pracy.

—::—::—

Rocznik 1915

WILNO. Referat wojskowy magistratu sporządził wykaz osób, urodz. w roku 1915(które do dnia 30 listopada nie zgłosiły się do rejestracji. Wykaz ten zostanie posłany władzom administracyjnym z wnioskiem o ukaranie.

—::—::—

W Wil. Dyr. Kolei niema wolnych posad

WILNO. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, że w żadnym z podległych jej urzędów niema wolnych posad. W związku z tem Dyrekcja nie przyjmuje zgłoszeń kandydatów, jak również nie będzie udzielała odpowiedzi na nadsyłane podania o posady na P. K. P.

—::—::—

Najlepszym prezentem gwiazdkowym dla dzieci i uczącej się młodzieży jest

KSIĄŻECZKA OSZCZĘDNOŚCIOWA

CHRZEŚCIJAŃSKIEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO NA ANTOKOLU (Zamkowa 18

Książeczka zaszczepia w młodem pokoleniu zmysł oszczędności, tak niezbędny w ciężkiej walce z kryzysem.

1 złoty lub więcej powinni mieć na książeczce: **Każda uczenica, Każdy uczeń, Każde dziecko**

Proces lewicy młodzieży akademickiej

WILNO. Na 8 stycznia wyznaczony został proces Jędrychowskiego, M. Dziewickiej, Hryszkiewicza, Olszewskiego i innych w liczbie 10 osób oskarżonych o przynależność do Lewicy Młodzieży Akademickiej „Front“ (przybudówka partji komunistycznej).

W procesie wystąpi szereg świadków, wśród których będzie kilku działaczy politycznych, profesorów uniwersytetu, delegat ministerstwa i t. p.

Rozprawa obliczona jest na kilka dni.

Włamanie do T-wa Lniarskiego

WILNO. W nocy z 13-go na 14 bm. zapomocą otwarcia drzwi dobranym kluczem nieujawnieni narazie sprawcy dostali się do kancelarji Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie (ul. Św. Jacka), gdzie usiłowali dokonać kradzieży pieniędzy i w tym celu w kasie ogniotrwałej wyborowali nieduży otwór, lecz zostali spłoszeni przez dozorcę Józefa Małyszkę i zbiegli.

Zwłoki dziecka podziobane przez ptaki

WILNO. Paweł Kaczanowski (Krzywe Koło 25) znalazł w ogrodzie trupa noworodka, podziobanego przez ptaki. Trupa przesłano do kostnicy szpitala Św. Jakóba.

—::—::—

AMATOR DARMOWYCH PRZEJAZDÓW

WILNO. Przed kilku tygodniami notowaliśmy, że na dworcu kolejowym zatrzymano eks. st. szeregowca Piotra Ruwczeniego, który miał sfałszowane dokumenty wojskowe i bezprawnie nosił mundur plutonowego.

Ruwczeniego zwolniono wówczas na wolną stopę.

Wczoraj ujęto go ponownie w pociągu pod Wilnem, gdzie znowu w mundurze plutonowego odbywał podróż na podstawie sfałszowanego rozkazu jazdy.

Ruwczeń tym razem osiadł w areszcie na dobre.

INTERESUJĄCE

Żyjemy w okresie specjalizacji: Rozmaite państwa wyspecjalizowały się w produkcji pewnych artykułów przemysłowych, które są bezkonkurencyjne na całym świecie, np. sukna angielskie, zegarki szwajcarskie, perfumy francuskie itp.

Jest bardzo ciekawe, że także Polska wyspecjalizowała się w fabrykacji niektórych artykułów przemysłowych, które już dzisiaj posiadają światową sławę.

I tak stale odchodzą ze Lwowa do krajów zachodnio - europejskich, a na wet do Ameryki Północnej, transporty gilz do papierosów „Prima Aida“ które uchodzą obecnie za najlepsze na świecie.

—::—::—

P. K. O.

Oddział w Wilnie

(ul. A. Mickiewicza Nr. 32)

udziela na dogodnych warunkach pożyczek na zastaw papierów wartościowych w godzinach od 8 do 12 m. 30.

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA Dziś 15 Walerjana Jutro: Eugenjusza

Wschód słońca g. 7.38

Zachód słońca g. 2.49

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 14 grudnia 1935 r.

Ciśnienie średnie: 768.
Temperatura średnia: —6.
Temperatura najwyższa: —6.
Temperatura najniższa: —7.
Opad: 0,2.
Wiatr: południowo-wschodni.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: pochmurno.

—::—::—

PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES'A“

Czemański Zdzisław art. malarz z Warszawy; Margulec Janina z Warszawy; Wąsik Antoni z Warszawy Sztangiel Jerzy inż. z Nowo - Święcian, Bujnowski Tadeusz konsul RP. Dyneburg; Wolbeck Stanisław instr. Żeliechów.

—::—::—

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Kaca (Piłsudskiego 30), Jundziłła (Mickiewicza 33), Narbuta (Św. Jańska 2). Turgiela (Niemiecka 15).

—»«0»«—

ŻAŁOBNA

— **Nabożeństwo żałobne.** Dnia 16 bm. o godz. 8 rano w kościele św. Jakóba i Filipa odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy profesora d-ra Aleksandra Karnickiego, Założyciela, Dyrektora i Profesora Państwowej Szkoły Położnych w Wilnie, na które uprzejmie zapraszają uczenice szkoły.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd Koła Wileńskiego Stowarzyszenia** b. wychowanek i wychowanków gimnazjum przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu uprzejmie powiadamia wszystkich członków Koła, iż w niedzielę, dn. 5 stycznia 1936 r. o godz. 7-ej wieczorem przy ul. Objazdowej 6 m. 7 odbędzie się walne doroczne posiedzenie Koła. Zarząd.

—**Powszechne wykłady Uniwersyteckie.** Dziś, w niedzielę, dnia 15 grudnia rb. odbędzie się w gmachu Głównym Uniwersytetu (ul. Ś-to Jańska,) w sali Śniadeckich odczyt d-ra Wł. Łobzy pt. „Choroby podzwrotnikowe z cyklu „Abisynia i współczesne zagadnienia kolonjalne“. Początek o godz. 19 Wstęp 20 gr.. Młodzież płaci 10 gr. Zaświadczenia nie obowiązuje.

MOTOPIRIN-MOTOR

RÓŻNE

— **Ostatni dzień wystawy obrazów ś. p. A. Zastrowa.** Przypominamy, że wystawa obrazów ś. p. A. Zastrowa będzie otwarta już tylko dziś, t. j. 15 b. m.

Wszystkich tych, którzy dotąd nie zdołali jeszcze zapoznać się z twórczością zgasłego artysty zachęcamy do zrobienia tego jeszcze dziś. Wystawa otwarta jest w salonach Kasyna Oficerskiego (ul. Mickiewicza 13) od godz. 10 — 17-ej.

Ceny biletów wstępu po 49 gr., ulgowy 25 gr., dla młodzieży w grupach 10 gr.

— **Opłatek Koła Byłych Wychowanek** gimn. Sióstr Nazaretanek odbędzie się w niedzielę dn. 15-go bm. o godzinie 17-ej .

— **Okazyjna** wyprzedaż towarów likwidującej się Wileńskiej Spółdzielni Tkackiej po cenach zniżonych od 30 do 50 proc. odbędzie się w dniach od 16 do 24 grudnia w firmie „Samodział“, Wilno ul. Dominikańska 7.

— **Sprostowanie.** Wskutek przeoczenia korekty, przy łamaniu wypadł podpis pod recenzją z premjery w Rewji „Wesoły Murzyn“. Recenzja była podpisaną inicjałami r - t.

DOROCZNA SPRAWOZDAWCZA SESJA WILEŃSKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ.

WILNO. W dniu 14 stycznia 1936 r. o godz. 10-ej, odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego doroczna sprawozdawcza sesja Wileńskiej Rady Wojewódzkiej.

Porządek obrad był nast.: 1) odebranie przez wojewodę przyrzeczenia od Henryka Firki, nowoobranego członka Rady Wojewódzkiej z terenu pow. postawskiego, 2) przyjęcie protokułu posiedzenia Rady Wojew. z dnia 29. 1. 35 r., 3) sprawozdanie wojewody z działalności administracji państwowej na terenie wojew. wileńskiego w okresie 1934 — 35 roku budżetowego i ważniejszych zamierzeń na przyszłość, 4) sprawozdania Izb Rolniczej, Przemysłowo - Handlowej i Rzemieślniczej z ich działalności i programu prac na przyszłość, 5) wybór 3 członków i tyluż zastępców do Wileńskiej Wojewódzkiej Rady Wodnej (wybór poprzedził referat informacyjny T. Żemoytela, naczelnika wydziału rolnictwa i reform rolnych).

— **Poświęcenie nowego Polskiego Przedsiębiorstwa.** W dniu 14 bm. otwarta została w Wilnie, przy ul. Mickiewicza Nr. 21 filja Warszawskiego Towarzystwa Handlu Herbatą z Kopernikiem, Sp. Akc. z Warszawy, największej firmy herbacianej w Polsce.

Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Żarnowski. Na poświęceniu byli obecni oprócz Zarządu i Rady S-ki przedstawiciele kupiectwa, Izby Przemysłowej oraz społeczeństwa tutejszego. Nadmienić należy, że firma nie szczędząc kosztów urządziła sklep bardzo estetycznie i elegancko jak zewnątrz, tak i wewnątrz.

Szczęść Boże nowej chrześcijańskiej placówce!

— **Propagandę spożycia karpia** rozpoczęła Restauracja „Savoy“, Niemiecka 20.

TEATR I MUZYKA

— **Wanda Wermińska w Wilnie.** Dzisiaj, 15 bm. w sali b. Konserwatorjum (Końska 1) odbędzie się koncert znakomitej śpiewaczki polskiej p. Wandy Wermińskiej. Początek o godz. 20. Bilety w cenie od 50 gr. do 5 zł. przy kasie od g. 16.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ Dzisiejsze przedstawienie „Rose - Marie“.** Dziś odbędą się dwa widowiska oryginalnej amerykańskiej operetki „Rose Marie“ z Bestani i Wawrzkowiczem w rolach głównych.

Przedstawienie dla dzieci w „Lutni“. Głód widowisk specjalnych dla dzieci, na który tak bardzo się uskarża społeczeństwo wileńskie, będzie zaspokojony przez reprezentację tego rodzaju widowisk, podczas Świąt Bożego Narodzenia, bowiem Wanda Stanisławska napisała dla dzieci sztukę p. t. „Mały Gazeciarz“, której premjera odbędzie się dnia 26 grudnia 1935 r.

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Popołudniówka!** Dziś, w niedzielę dnia 15. 12. o godz. 4-ej dana będzie po raz ostatni na przedstawienie popołudniowe doskonała komedja Stuartów **„Szesnastolatka“**, w reżyserji W. Ścibora. **Ceny propagandowe.**

Wieczorem o godz. 8-ej ujrzymy po raz drugi w Teatrze na Pohulance znakomitą sztukę Scheriffa **„Kres wędrówki“**, treść której osnuta jest na tle wielkiej wojny.

— **TEATR „REWJA“** Dziś w niedzielę 15 grudnia o godz. 4.15, 6,45 i 9,15 ostatnie trzy przedstawienia doskonałej rewji pt. „Owoc zakazany“.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Burza nad Andami“.
HELIOS — „Bosambo“.
PAN — „Nasze słoneczko“

ROBIMY ZAKUPY

Elizabeth Arden
LONDON
Niezrównane dobroci preparaty „Venetian" do pielęgnowania i udelikatniania cery
poleca
WYŁĄCZNA AGENTURA W WILNIE
PERFUMERJA
J. PRUŻAN
Wilno, ul. Mickiewicza 15 tel. 482
(vis-a-vis Hotelu „Georges")
Sprzedaż detaliczna w-g cennika fabrycznego.

NARTY
ŁYŻWY
SANIE
po **zredukowanych** cenach,
na **dogodnych warunkach**
poleca Firma
„SPORT" - B. Dinces
Nowy adres: WIELKA 34,
Tel. 20-16.
Obok sklepu Bata.
Prosimy zwrócić uwagę na adres!!

Karol Jankowski i Syn
FABRYKA SUKNA—BIELSKO
Oddział w Wilnie: **Mickiewicza 21.** Telefon 20-12.
Filja: **Niemiecka 22.** Telefon 20-11
Rok założenia 1826. Rok założenia 1826.
Największy wybór materjałów ze 100% wełny.
Ceny stałe.

Pracownie krawieckie męskie i damskie
W. i E. Szumańscy
Wilno, ul. Mickiewicza 1, tel. 12 78
polecają ostatnie nowości gotowe i na zamówienie

Upominki Gwiazdkowe!!
WIECZNE PIÓRA: „Watermans", „Kawurka", „Matador" i inne.
WSPANIAŁY WYBÓR KOMPLETÓW BIURKOWYCH: Marmurowe, alabastrowe i kryształowe. Albumy, teki, papier ozdobny.
Lalki, zabawki, gry dziecinne i towarzyskie. OZDOBY CHOINKOWE.
BILETY WIZYTOWE. KALENDARZE
POLECA **WŁADYSŁAW BORKOWSKI**
Wilno, Mickiewicza 5, tel. 372.

Najmilszy podarek na Gwiazdkę
TO POLSKI APARAT FOTOGRAFICZNY
KORONA
ZŁ. 18.75

ZAKŁAD KRAWIECKI
SZ. I J. KUNIN
KROJCZY DYPL. W PARYŻU
Wilno, ul. Zawalna 24 m. 1, tel. 18-85,
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.
Specjalność: fraki i futra.

KTO przyjemnie, w cieple spędzić pragnie
Święta, pamiętać musi zawczasu
O OPALE
Węgiel, drzewo opałowe, koks, a także cement hurtowo i detalicznie poleca
„CENTROOPAŁ"
Wilno, Zamkowa 8, tel. 17-90
Własne składy i bocznica
ul. Rossa, róg Parkowej
tel. 22-40.

WĘDRÓWKI Z BODZIEM PO SKLEPACH

Jesteśmy w okresie świątecznym. Zdaje się, że są to jedyne święta w roku, których przemożny wpływ, wszędzie i w każdej dziedzinie daje się odczuwać. Ludzie znajdują się na kilka tygodni przedtem pod urokiem świąt Bożego Narodzenia, chodzą skupieni z lubością wciągają w nozdrza zapach sosnowy na placu Katedralnym, a wieczorem wznoszą oczy ku ciemnemu niebu, jakby wierzyli, że ta przebłyskująca tu i ówdzie gwiazdka wróci im dziecinną radość i bezpowrotne niestety złudzenia.

W takim to nastroju przedświątecznym udałem się do mego przyjaciela Bodzia. Siedział ponury. Obok niego stał wierny adlatus Leon z miną również zasępioną.

— Co nowego? — spytałem na wesoło. Minę masz nie tęgą!

— Ten papier — odparł Bodzio i wskazał ręką na arkusz leżący na biurku.

Spojrzałem na biurko. Leżał tam akt pod tytułem: „Protest". Nie był to jednakże protest obrażonych uczuć narodowych przeciw mniejszościom, ani protest Żydów przeciwko Hitlerowi, lecz zwyczajny protest weksla na 100 złotych.

—Widzisz - powiedział Bodzio — jutro muszę to zapłacić, a gotówkę mam otrzymać dopiero za trzy dni. Czy tybyś może czasem nie...?

— Czasem tak — przerwałem, by nie stwarzać późniejszą odmową niemiłych dysonansów — ale dzisiaj nie! Mimo to nie widzę powodu do zmartwień. Poprosisz by poczekali dwa, trzy dni, zapłacisz koszta protestu i kwita. Cóż to ty jesteś Roosevelt, Rockefeller czy Bank Polski, żeby ci nie mogli zaprotestować jednego weksla?

— Zapewne, zapewne — odrzekł Bodzio, ale to niemiła historja...

— Gorsze jest to — zauważyłem, wciąż jeszcze w świątecznym nastroju, że w takiej sytuacji finansowej zbliżają się święta...

— Ach, to niema znaczenia — odparł Bodzio — podnosząc nos cokolwiek w górę i patrząc na mnie z tych wyżyn. — Moja redakcja ma zwyczaj wypłacać swoim współpracownikom przed samemi świętami corocznie dodatek świąteczny. Nie jest tego dużo, ale conajmniej połowa pensji miesięcznej — dodał skromnie. — A jak to jest u was?

— U nas — odparłem tak samo z godnością, starając się również podnieść nos jaknajwyżej — redakcja ma zwyczaj dowiadywać się corocznie ile wasza redakcja daje jako dodatek świąteczny, a potem wypłaca każdemu z nas dwa razy tyle.

— A to ładnie — rzekł Bodzio z miną cokolwiek kwaśną. Wobec tego święta mamy zapewnione. Wyjeżdżasz może?

— Niestety nie.

— Ja również zostaję. Wiesz, co mi przyszło do głowy. Nic nie pomoże jeśli tu będę siedział nad tym wekslem. Możebyśmy tak poszli obejrzeć przedświąteczne wystawy sklepów. Przecież i tak trzeba będzie kupić to i owo, gdy będziemy mieli pieniądze, a później nawet czasu nie będzie zbyt wiele...

— Doskonale, chodźmy!

Wyszliśmy na Mickiewicza i zatrzymaliśmy się przed restauracją „Bukieta".

— Właściwie „Bukieta" niema co oglądać od zewnątrz — rzekł Bodzio — zwłaszcza, że jest chłodno i przewiewa dojmujący wiatr. Chodźmy do wewnątrz i łyknijmy coś do wewnątrz, wobec tego, że mamy przed sobą dłuższy spacer...

— Owszem, ale tylko po jednej — zastrzegłem się.

— Po jednej to nie warto — zaoponował Bodzio. — Jakże tak na jednej nodze....

— Każdy po jednej kolejce oczywiście — poprawiłem się.

Weszliśmy do miłego baru siwowłosego, ale wiecznie młodego p. Macieja. Z dwóch kolejek zrobiło się sześć, gdyż przypętał się do nas jakiś przyjemny znajomy, który postawił kolejkę. W ten sposób zrobiły się trzy kolejki, na czem nie można było poprzestać z uwagi na nieparzystość liczby. Po czwartej dwa pozostali uczuli się skrzywdzeni, wobec czego doszło do sześciu. Obawiałem się, że pójdzie tak jeszcze dalej, gdyż wspomniane kolejki są — jak wiadomo w Polsce najtańsze i najchętniej używane. Na szczęście wyszliśmy. Zrobiło się ciepło i bardzo miło. Rozpoczynając zwiedzanie wystaw stanęliśmy przed **sklepem Borkowskiego, przy ul. Mickiewicza.** — Przez chwilę oglądaliśmy piękną wystawę przyborów piśmiennych i znajdujące się na niej obrazy. Bodzio, który już po trzech kieliszkach wódki robi się wybitnie poetycki zadeklamował z uczuciem:

„Gdy artykuł chcesz pisać,
tak ostry jak rapier
Tylko u Borkowskiego stale kupuj papier!

A gdy w szale twórczości
spłodzić pragniesz dramę,
Borkowski najczarniejszy
sprzeda ci atrament".

A co? — zapytał Bodzio, wysuwając naprzód prawą nogę i podpierając lewą ręką lewy bok. — A co?

— Owszem, owszem odpowiedziałem. — Piękny rym i niezły asonans ale chodźmy dalej.

Skierowaliśmy się ku katedrze i stanęliśmy przed szybami wystawy **Szumańskich na Mickiewicza 1.** Za szybami gustownie urządzonej wystawy widniały piękne materjały na suknie i ubrania, wykwintne krawaty i delikatna kobieca bielizna. Bodzio odrazu wpadł w natchnienie:

„Gdy będę sławny, pełen gestów
pańskich,
Garnitur sprawię tylko
u Szumańskich
A żonka w domu mnie nieofuknie
Gdy u Szumańskich zamówię jej suknię"

Bodzio już chciał zapytać: „A co?", gdy powstrzymało go moje skrzywienie. Spojrzał na mnie pytająco.

— A gdzie te dessous? — zapytałem. — Gdzie krawaty?

— Widzisz „dessous", to jest rym jednozgłoskowy. W tej chwili nie jestem nastawiony....

— No dobrze już chodźmy dalej.

Postanowiłem dać poecie wytchnienie, więc zmieniliśmy kierunek i rozmawiając o Abisynji i sankcjach doszliśmy aż do sklepu Prużana. Tam stanęliśmy, podziwiając pełną przemiłych drobiazgów wystawę. Bodzio długo i ze wzruszeniem patrzył na rozmieszczone tam liczne cacka, flakoniki i mydełka, poczem z przejęciem zadeklamował:

Polko śliczna, Polko zacna
gdy chcesz być kochana.
Bywaj chętnie, bywaj często
u firmy Prużana!
I pamiętaj, choćbyś cnoty
miała bardzo dużo,
Że nie pachnie ona sama
ni fiołkiem, ni różą!

— A co? — rzekł Bodzio i wykonawszy nogą zgrabne pass, odrzucił głowę w tył jak rasowy rumak.

— A gdzie mydło? — spytałem.

— Mydło rozumie się samo przez się — odparł poeta, a pozatem do „mydło" jest nieaktualny rym: „bydło". Chodźmy dalej.

Skręciliśmy więc na Wileńską i i wkrótce znaleźliśmy się przed wystawą firmy **Sałasiński produkującej doskonałe aparaty radjowe „Vertex".**

Bodzio popatrzył i zaczął:

„Vertex to cudo jest radjofonji
Kiedy w małżeńskiej trwam
dysharmonji
Biorę słuchawki, bujam
w eterze...

— A co żona na to? — zapytałem

— **ją poprostu cholera bierze** —dorymował Bodzio, ale ponieważ rym ten nie spotkał się z mojem uznaniem, poszliśmy dalej.

Na Wileńskiej pod nr. 42, znajduje się znana **firma Połoński.** Zapatrzyliśmy się w jej wystawę, podziwiając słodkie doskonałości w postaci znanych z dobroci cukierków, czekolad, czekoladek, karmelków i t. p.

Zuchwały Bodzio zanucił:

„Przyniosłam ci chłopaku
Twój dobrze znając gust
Dołeczki me w buziaku
I słodycz moich ust
A jeśli tego mało,
Ja twój apetyt znam,
To powiedz, powiedz śmiało,
A ja ci deser dam".

— To jest przecież walc z „Luksemburga" zaoponowałem: gdzie firma Połoński?

— O to właśnie chodzi odparł Bodzio, że wszystko to co widzisz na wystawie u Połońskiego, jest słodsze od tamtych rzeczy.

Ponieważ wspaniały śpiew Bodzia spłoszył dwa konie dorożkarskie, zbliżył się do nas policjant, z jakiemiś niedobremi zamiarami i dużym notesem w ręce, musieliśmy się oddalić corychlej odkładając zwiedzanie innych wystaw wileńskich na dnie następne, o czem jeszcze napiszę.

Wel.

-NAJPEWNIEJSZA ŁĄCZNOŚĆ ZE ŚWIATEM-
VERTEX A 36
3 OBWODY
3 PENTODY
3 ZAKRESY FAL

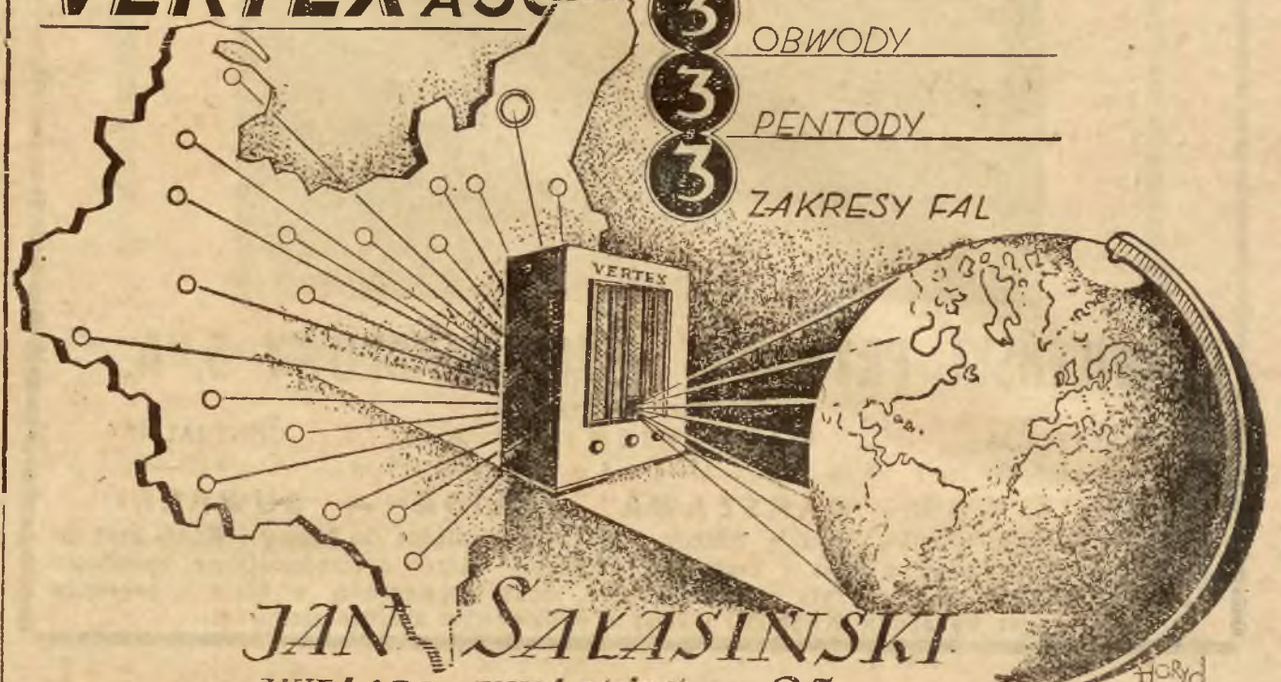

JAN SAŁASIŃSKI
WILNO WILEŃSKA 25 TEL. 19-01

Towarzystwo dla Handlu Aptecznemi i Perfumeryjnemi towarami
„IBS"
Sp. z o. o.
WILNO, Trocka 7, tel. 5-42.
Wielki wybór artykułów KOSMETYCZNYCH PERFUMERYJNYCH i GOSPODARCZYCH

FUTRA **Włodzimierz PIKIEL** FUTRA
Wielka 7, telefon 11-55.
Wyprzedaż resztek
O 50 — 60 PROC. TANIEJ
OTRZYMANO sukna i kamgarny na **KOSTJUMY** i płaszcze damskie i męskie. **NA SMOKINGI,** fraki i spodnie. **NA SUKNIE,** wełny i jedwabie.
NAJNOWSZE kolory i gatunki.
Na wszystkie towary **CENY** znacznie **ZNIŻONE.**

Jak cukierki na święta
to
TYLKO
Fabryki Cukrów i Czekolady
A. Połoński
Wilno — Wileńska 42, tel. 12-36.

Urodę Pani podnoszą:
pudry · perfumy · wody kolońskie pomadki

Lenthéric
PARFUMEUR Paris

Kup sobie u nas na dogodnych warunkach rewelacyjny odbiornik
3 OBWODOWY MODEL 1936 R.
o dalekim zasięgu i doskonałej selektywności.
PHILIPS 44. A.
„OGNIWO"
Wilno, S-to Jańska 9.
Tel 16 06

M. GORDON Sp. Akc.
Wilno, Niemiacka 26.
Nowości i sezonu zimowego
W JEDWABIACH I WEŁNACH

PALCIE

TYP PAPIEROSÓW:
ROSYJSKI 20 SZT. 1.20 Zł.

PRZEDŚWIĄTECZNE

Na święta
światowej marki
Vermouth
CINZANO

HUTY SZKLANE
J. STOLLE „NIEMEN"
Spółka Akcyjna

OSTRZEŻENIE

W związku z powodzeniem, jakiem cieszą się nasze wyroby szklane ukazały się na rynku ich naśladownictwa, wobec czego prosimy uprzejmie naszą Szanowną Klijentelę przy nabywaniu zwrócić uwagę, że wyroby Hut Szklanych J. Stolle „Niemen" Sp. Akc. posiadają etykietę złotą lub fjoletową jak podajemy obok;

pozatem kolorowe kryształy — wytrawiony na dnie znak J. STOLLE

Wyrabiane przez nas artykuły są do nabycia wszędzie na terenie Rzeczypospolitej i Wolnego Miasta Gdańska we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

Huty Szklane J. STOLLE „NIEMEN" Sp. Akc.

DLA WYTWORNEJ PANI
WYTWORNA WODA KWIATOWA
O SILNYM EGZOTYCZNYM ZAPACHU

KARIOKA CAZIMI

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA TOW. BUDOWY SZKÓŁ POWSZ

na choince i pod choinkę
CZEKOLADKI
FIGURKI
CZEKOLADA
KARMELKI
PIERNIKI
MARMELADKI
Fuchs

CIESZĄCE SIĘ POWSZECHNEM UZNANIEM NATURALNE
WINA KRYMSKIE I KAUKASKIE
Stołowe Czerwone: Kaberne Abrau Nr. 44, Mukuzani Nr. 46 Naparenli Nr 47
Stołowe Białe: WYTRAWNE: Rizling Abrau Nr. 63, Cynandali Nr. 64; Półwytrawne: Naparenli Nr 66, Mukuzani Nr. 47; Półsłodkie: Czatyr Dag Nr 65.
Deserowe Słodkie: Złoty Muskat Nr. 35, Muskat Liwadja Nr. 85, Aj Danil Nr. 89
Do nabycia w pierwszorzędnych handlach win i restauracjach

BŁAWAT POLSKI
Wilno, ul. Wielka 28. — Tel. 15-92
poleca swą
„REKORDOWO TANIĄ"
SPRZEDAŻ PŁÓTNA
po cenach fabrycznych.
2000 RESZTEK DALEKO NIŻEJ WŁASNEGO KOSZTU.
Prosimy zwrócić uwagę na nasze wystawy.

Narty Łyżwy, Sanki, Kostjumy, Buty
„LECH" Wilno, Wielka 24
Największy wybór — Najniższe ceny

Skład futer i pracownia kuśnierska
„FUTROPOL"
WILNO,
Wielka 47, obok kina „Casino"
WIELKI WYBÓR
Futer damskich i męskich
Najnowsze modele — — Ceny konkurencyjne

By mieć budżet domowy zrównoważony należy ZAOPATRZYĆ SIĘ w ABONAMENT na MLEKO w ZRZESZENIU PRODUCENTÓW NABIAŁU. Piłsudskiego 13. Telefon 22-22.

BOBO
Wykwintna konfekcja dziecinna
Mickiewicza 29
Wilno

W terenie i na torach

Akademicki mistrz świata przegrywa w Warszawie

W czwartek wieczorem rozegrane zostały w gmachu YMCA międzynarodowe zawody gier sportowych z udziałem ryskiej YMCA, która, jak wiadomo, jest akademickim mistrzem świata w koszykówce. Goście rozegrali dwa spotkania w siatkówce i koszykówce, przegrywając niespodziewanie oba mecze.

W siatkówce YMCA warszawska pokonała swoją imienniczkę łotewską 2:0 (15:5, 19:9). Zespół Łotyszów wyrównany na średnim poziomie. Polacy górowali zarówno w linji ataku, jak i w obronie. Wyróżnili się Bednarek i Wilamowski.

W meczu koszykówki warszawski AZS pokonał gości 40:33 (20:15). Początkowo AZS prowadził nawet 8:0, dopiero później goście doszli do głosu.

Kursy instruktorskie w Wilnie

WILNO. — W okręgowym ośrodku WF w Wilnie prowadzone są obecnie dwa kursy skoszarowane dla przodowników gier sportowych.

Pierwszy kurs przeznaczony jest dla podoficerów garnizonu wileńskiego, drugi dla Stowarzyszenia KAP.

Dziś, w niedzielę

W WILNIE — Pierwszy krok bokserski w sali Ośrodka przy ul. Ludwisarskiej.

W WARSZAWIE

Godzina 12-ta — w Teatrze Wielkiej Rewji na Karowej mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski Skoda — IKB Świętochłowice.

Godz. 18-a — w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 138 towarzyskie zawody szermiercze z udziałem zawodników niemieckich.

Godz. 10-ta — w lokalu PUWF — Walne Zebranie Pol. Zw. Tenisowego.

W POZNANIU — mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski Warta — IKP Łódź.

W KRAKOWIE grają siatkarze ryskiej YMCA.

W RABCE — pierwsze zawody narciarskie w sezonie.

W KATOWICACH — zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej

WE LWOWIE — mecz pływacki Kraków — Lwów.

ZAGRANICĄ

WE WROCŁAWIU — grają tenisiści polscy Tarłowski i Tłoczyński

W BERLINIE — walczą hokeiści Cracovii.

STUDENCI CHIŃSKO - AMERYKAŃSCY W WARSZAWIE

W nadchodzący wtorek i środę o godz. 19.30 na sali YMCA przy ul. Konopnickiej 6 w Warszawie wystąpi w koszykówce męskiej drużyna chińsko - amerykańskich studentów z Berlina i rozegra w pierwszym dniu mecz z warszawską YMCA, a nazajutrz z warszawskim AZS.

SYLWETKI TEATRALNE

Henryk Temianka

znakomity skrzypek - wirtuoz laureat konkursu im. H. Wieniawskiego wystąpi w Teatrze muzycznym „Lutnia" we wtorek najbliższy 17 bm. o godz. 8 min. 15 wiecz.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PAN"

„NASZE SŁONECZKO"

W filmach z Shirley Temple niema właściwie nic do oglądania poza małą bohaterką. Scenarjusze jej filmów są przeważnie nudnemi piłami sentymentalnemi, dorośli wykonawcy nie wiedzą, gdzie się podziać, jedyna przyjemność płynie z podziwiania cudownego dziecka, które nic sobie nie robiąc z aparatu i mikrofonu, bez śladu tremy bawi się samo i bawi znakomicie publiczność.

Jeżeli poprzednie obrazy były przeciętne, to ten ostatni jest w całej rozciągłości nikły. Akcja rwie się i zamiera co chwila, trzeba gwałtem powstrzymywać ziewanie i tylko pojawienie się na ekranie Shirley Temple porusza salę. Fragmenty te są na chybił trafił powtykane między pozostałe sceny. Są same w sobie miłe, dowodzą raz jeszcze wielkiego talentu małej gwiazdki — ale w całość zupełnie się nie łączą.

Scenarjusz ponoć miał pewne założenia, chodziło o przedstawienie roli dziecka w rodzinie, lecz wyszło to nieszczególnie. Grubemi nićmi szyta jest pośpieszna robota wytwórni, która na gwałt nakręca filmy z rosnącą wciąż, a więc tracącą na wartości Shirley. Reklama na całym świecie przygotowała grunt, tak, że nawet słabsze firmy „wezmą" byle tylko na afiszu było nazwisko Shirley Temple. Ile w tem rzetelności artystycznej i handlowej do wodzić nie trzeba.

W dodatkach bezwartościowa i niedowcipna komedja amerykańska i niezły reportaż o garncarzach poleskich.

Tad. C.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA

Od 134-ch lat, bo od 1802 roku istnieje w Wilnie Ochotnicza Straż Pożarna. Oczywiście na przestrzeni lat organizacja ta przechodziła różne przemiany i zmienne koleje losu.

Obecny stan prawny oparty jest na mocnych podstawach. Zrzeszone w ogólnopolskim Związku Straży Pożarnych, należą Ochotnicze Straże do stowarzyszeń wyższej użyteczności społecznej.

W Wilnie, w Oddziale Grodzkim mamy trzy Straże: Wileńską miejską, w Jerozolimce i w Kolonji Kolejowej. Obszar właściwego miasta Wilna jest więc terenem działania Ochotniczej Straży Pożarnej m. Wilna.

Niezależnie od tej Straży istnieje przy Zarządzie Miejskim straż zawodowa. Mogłoby się więc wydawać, że praca straży ochotniczej jest niecelowa. Tak jednak nie jest, a to z kilku powodów.

Przedewszystkiem straż zawodowa nie rozporządza dostateczną ilością materjału ludzkiego i technicznego, skutkiem czego na wypadek kilku pożarów pomoc straży ochotniczej staje się konieczna. Następnie liczyć się trzeba z ewentualnością w czasie wojny bardzo prawdopodobną, a mianowicie akcji ochronnej podczas ataków lotniczych. Odcięcie którejkolwiek dzielnicy miasta od centrum groziłoby poważnem niebezpieczeństwem i tu w pełni występuje konieczność utrzymywania rozsianych po mieście plutonów straży ochotniczej. Poza wyszkoleniem pożarowem przechodzi ochotnicza straż pożarna kurs ochrony przeciwgazowej.

Wszystko to stwarza zagadnienie doniosłe i godne zewszechmiar uwagi.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej m. Wilna czyni starania o powiększenie zaopatrzenia w sprzęt i tabor samochodowy. Praca jest trudna i najerzona licznemi przeszkodami. Tem więcej wartości społecznej mają wysiłki Zarządu.

Ze strony społeczeństwa winno być całkowite zrozumienie i poparcie działalności Straży Ochotniczej już choćby na zasadzie dobrze zrozumianego własnego interesu.

Zarząd zbiera się co tydzień we środę o godz. 18-ej w lokalu zawodowej straży pożarnej przy ul. Dominikańskiej 2, gdzie zapisać się można na członka Straży. Składka członkowska, zgodnie z dzisiejszym stanem finansowym społeczeństwa, jest minimalna, bo wynosząca zaledwie 25 gr. miesięcznie.

Chodzi w pierwszym rzędzie o jak największe poparcie moralne i zrozumienie ze strony szerokich warstw społeczeństwa.

Nie należy zamykać oczu na uśpione narazie, ale groźne z chwilą pojawienia się niebezpieczeństwa. Mądrość po szkodzie — to słaba pociecha. Trzeba zawczasu być przygotowanym do obrony swego mienia i życia.

(t.c.)

ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA
są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

Warszawa
Hotel „SAVOY"
Nowy-Świat 58.
Centrum miasta. Komfort, Ceny niskie. Dla pp. wojażerów specjalne ulgi.

ROGER EAST. 49)

REPETYCJA MORDERSTWA

Bilet Miss Estelli May widniał na drzwiach wejściowych przy ulicy Redcliffe Gardens, był to kwartał, zamieszkały przez bohemę artystyczną. Wyszła do niego wzburzona, z oczyma rozwartemi szeroko, w rannem kimono. Była wyraźnie spragniona rozmawy. Oczywiście nie mogła przedewszystkiem przebaczyć Grevill'owi zawodu, który ją przez niego spotkał: po długich miesiącach bezczynnego oczekiwania, zaświtała jej nadzieja nowego „engagement" i natychmiast się rozwiała.

— Spotkałam go poraz pierwszy w „Cothurnus" — jest to mały klub, w którym miewamy odczyty i dyskusyjne zebrania. Myślałam więc, że należy do „naszych".

— I on odrazu zaczął rozmawiać z panią?

— Tak, mówił mi, że poszukuje artystki, którąby mogła odegrać bardzo trudną rolę. Więc, nie chwaląc się, czemu miałabym wątpić w prawdę jego słów? Skąd mogło mi przyjść do głowy, że to morderca?

— Oczywiście! — przyznał poważnie Simmonds, — A jak często widywała go pani później?

— Raz tylko, wtedy, kiedy zaprosił mnie i mego przyjaciela na obiad do „Cat in Sandals". Było to w tym samym klubie, na jednym z piątkowych odczytów. Zaraz sprawdzę! — Zajrzała do ładnego notesika z kalendarzem. — To było ściśle ostatniego dnia miesiąca.

Simmonds nadstawił uszu:

— Trzydziestego września?

— Tak.

— O której to było godzinie?

— O, wieczorem, zwykle zaczyna się koło szóstej:

— I trwa?

— Do wpół do jedenastej i dłużej. Jeżeli się zostaje na tańce i słodycze.

— Czy Greville został dłużej?

— Ależ tak zastałam go tam, gdy przyszłam, a potem nie odstępował ode mnie i odwiózł mnie do domu.

— I to wszystko się działo w piątek, trzydziestego września?

— Tak.

— Niech pani to sobie dobrze przypomni, to jest rzecz niezmiernie ważna!

— Nie mogę się mylić! Mam spisane wszystkie wykłady na które chodzę do klubu... — zaczęła szukać w szufladzie.

— Czy były jeszcze inne osoby, które mogłyby potwierdzić pani słowa?

— O, tak on rozmawiał z kilku mymi znajomymi. Oto jest karta z zaproszeniem na odczyt piątkowy. — Podała zmiętą kartę, — Piątek, trzydziestego, Element mistyczny u Shakespaera.

Simmonds spisał nazwiska osób, które rozmawiały, tego wieczoru z Grevill'em, ale nie mógł wątpić w prawdę słów artystki. I oto czuł wychodząc na ulicę, że cały gmach jego oskarżenia przeciw Grevill'owi rozpadł się w gruzy. Bo, jeśli Greville był istotnie w „Cothurnus", to nie mógł zabić Dodda. Był to fakt zupełnie pewny. Skoro zaś upadało oskarżenie o tą zbrodnię, to automatycznie upadały i pozostałe oskarżenia. Sprawa, przeciw Grevillowi mogła upaść łatwo wobec pochopności sędziów przysięgłych do wykrzyknięcia: „To tylko omyłka!"— nawet gdyby się udało dowieść, że Greville nie jest nikim innym, jak May'em.

Simmonds był zupełnie przygnebiony.

ROZDZIAŁ VIII.

W ciągu następnego tygodnia, Tony z trudem dawał sobie wytłomaczyć konieczność opuszczenia od czasu do czasu mieszkania przy Sloane Square, przynajmniej na noc. Godzinami całemi przesiadywał w milczeniu najgłębszem w pokoju Andrji, przy jej łóżku. Kilka razy Sir Eric Barlow złożył wizytę chorej, nadając tej czynności charakter uroczysty, przestał już bowiem protestować przeciwko małżeństwu syna, jeśli dziewczyna kiedykolwiek wyzdrowieje. Zdawało się, że Tony nie mógł się doczekać tej chwoli, kiedy będzie mógł zabrać ją do siebie, i roztoczyć nad nią opiekę. Pozornie Andrji nie groziło niebezpieczeństwo, a jednak zdrowie jej pozostawiało dużo do życzenia. Sir Eric zapytał na stronie doktora, kiedy należy się spodziewać całkowitego powrotu do zdrowia.

(D. c. n.).

CASINO | Dziś początek o 2-ej! Rewelacyjny podwójny program! Potężny film

BURZA nad Andami

oraz

Franciszka GAAL

W najweselszym filmie „Wiosenna Parada". Sala dobrze ogrzana.

Jedynym człowiekiem, który go zdradził, była kobieta, którą kochał.

Szkarłatny kwiat

Arcydzieło genjalnego A. KORDY. Już jutro w kinie „HELIOS"

Toaleta olbrzyma

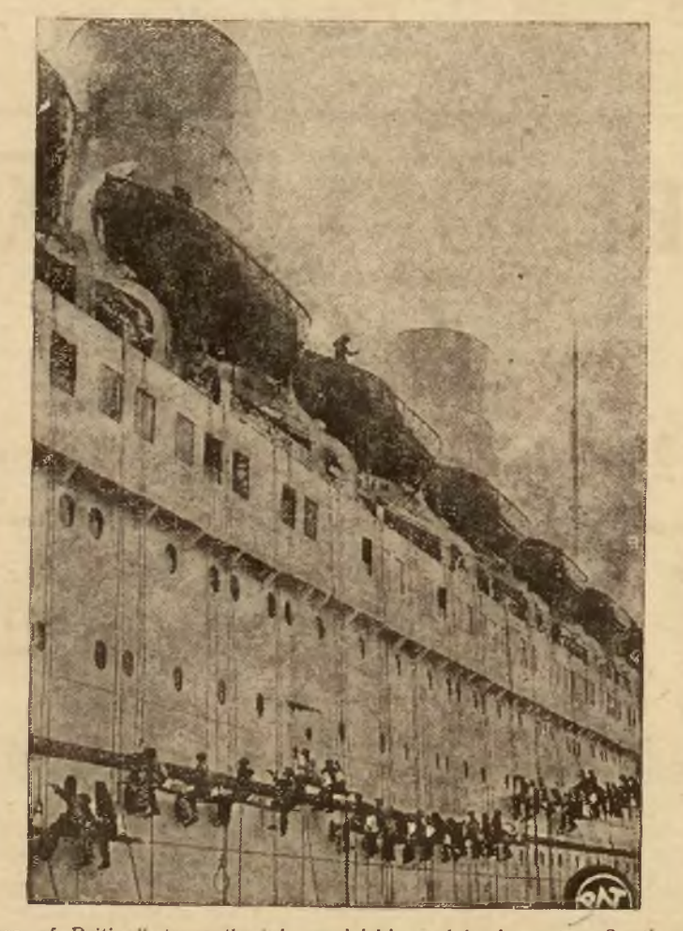

„Empress of Britian" transatlantyk angielski w dokach portu Southampton odświeżany i czyszczony przez armję robotników.

PRZY BÓLACH GŁOWY STOSUJE SIĘ DLA DOROSŁYCH PROSZKI OD BÓLU GŁOWY ZE ZNAKIEM FABRYCZ. PSZCZÓŁKA

NOTATKI RADJOWE

NIEDZIELNY „PORANEK" RADJOWY.

Rozgłośnia krakowska nadaje dnia 15. 12. o godz. 12,15 „Poranek" symfoniczny w wykonaniu orkiestry pod dyrekcją Bolesława Wallek - Walewskiego. Stosownie do wytycznych programowych, dotyczących koncertów symfonicznych rozgłośni regjonalnych, program „Poranku" tego składa się w przeważnej swej części z dzieł kompozytorów regjonalnych i wykonany będzie przez artystów miejscowych. Wymienić tu należy przedewszystkiem oratorjum „Apokalipsa", wybitnego krakowskiego kompozytora. Wallek - Walewskiego, następnie balladę symfoniczną — „Tatry" Loerensteina. Ponadto odegrana zostanie uwertura do baśni dramatycznej — „Wieszczka Bożego Narodzenia („Christenfelein"), współczesnego niemieckiego kompozytora Pfitznera, pielęgnującego jednak tradycje romantyków niemieckich.

—::—::—

MARJA RONSKA I DEZYDERJUSZ DANCZOWSKI PRZED MIKROFONEM

Dnia 15 grudnia o godz. 20,00 wystąpią przed mikrofonami Polskiego Radja wybitni soliści: Marja Rońska, śpiewaczka przed mikrofonem warszawskim, oraz Dezyderjusz Danczowski, wiolonczelista, przed mikrofonem poznańskim, Marja Rońska wybrała do swego programu piękne pieśni romantyków niemieckich, Schuberta, Wolfa i Mahlera i liryczne pieśni kompozytorów polskich: Szopskiego, Niewiadomskiego, Malinowskiego i Lipskiego. Dezyderjusz Danczowski natomiast odegra starowłoską sonatę A-Dur, Boccheriniego oraz kompozycje Fure'ego, Volkmana. Śpiewaczce w Warszawie akompanjuje prof. Urstein.

—::—::—

MUZYKA SZWEDZKA W WYKONANIU MARYNARKI WOJENNEJ.

Orkiestra Marynarki Wojennej w Gdyni wykona pod dyrekcją kpt. Aleksandra Dulina, dnia 15. 12. o godz. 22,00 utwory kompozytorów wyłącznie szwedzkich. Muzyka szwedzka, która posiada tak swoistą, od naszej zupełnie odmienną fizjognomję, bezwątpienia zainteresuje szerokie koła radjosłuchaczy.

Programy radjowe

WILNO

Niedziela, dnia 15 grudnia 1935 r.

9.00 Czas i pieśń. 9.03 Gazetka rolnicza. 9.15 Z oper polskich (płyty). 9.40 Dziennik poranny. 9.50 Program dzienny i omówienie ważniejszych audycyj w tygodni. 10.00 Transm. nabożeństwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Życie kulturalne miasta i prowincji.— 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 Przemówienie Ministra Skarbu p. wicepremjera inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego na temt zagadnień morskich i kolonjalnych 14.20 Koncert życzeń — (płyty). 15.00 Audycja dla wszystkich „Co się dzieje na świecie?" w oprac. Antoniego Gołubiewa. 15.45 Tak będzie lepiej i korzystniej, djalog 16.00 Czem jest twój tatuś — dozorcą domowym, audycja dla dzieci. 16.15 1000 taktów muzyki, w wyk. Zesp. Stefana Rachonia. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Muzyka taneczna. 17.40 Migawki regjonalne. 18.00 Utwory Maurycego Raevela (płyty) 18.30 Słuchowisko „Obiad Brodzińskiego" Tadeusza Piniego. 19.00 Program na poniedziałek. 19.10 Koncert reklamowy. — 19,20 Wil. wiad. sport. 19,25 Różne instrumenty (płyty). 19.45 Co czytać? 20.00 Koncert solistów. 20.45 Wyjątki z pism Jozefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Poróżujemy. 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.00 Nasza marynarka gra. 22.40 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA

Poniedziałek, 16 grudnia 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 15,30 Piosenki w wykonaniu Toli Mankiewiczówny. 16,00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Koncert zespołu Bałałajkowego 16.45 Skecz. 17.00 Kobieta w walce z gruźlicą — pogadanka. — 17.15 Minuta poezji. 17.20 Recital śpiewaczy. 17.45 Pogadanka. 18.25 „Te 4" audycja dla dzieci. 18.45 Utwory na harfę. 19.00 Skrzynka rolnicza. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna, 20.30 Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej 21.00 Koncert Muzyki Podhalańskiej 21.30 „Przyroda w twórczości Jana Kasprowicza" — wieczór literacki. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.05 Muzyka taneczna.

TYSIĄCE DZIECI NASZYCH ROLNIKÓW NA WILEŃSZCZYŹNIE I NOWOGRÓDCZYŹNIE CZEKA NA SZKOŁY

* * *

CZY WPŁACIŁEŚ JUŻ NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA PRYWATNEGO P. M. S. NA WILEŃSZCZYŹNIE. KONTO P. M. S. w P. K. O. Nr. 80630

PAN | Uwaga! Rodzice i dzieci. Film dla wszystkich dozwolony. Początek o godz 12-ej

Shirley TEMPLE

w najnowszej przepięknej kreacji „Nasze Słoneczko"

Cudowny nadprogram: Komedja groteskowa rysunkowa i PAT. Sala dobrze ogrzana.

HELIOS | Początek o 2-ej. Ostatni dzień Potężne arcydzieło egzotyczne

NAPAD NA KONGO

(BOSAMBO)

wg. głośnej powieści mistrza sensacji EDGARA WALLACE'a. W roli tytuł. znakomity śpiewak PAUL ROBESON. Reżys. Aleksander Korda. Nad program: Atrakcje.

Kto próbował ten przekonał się iż WINO wytwórni

W. OSMOŁOWSKI WILNO

są stale, leżałe, mocne i zdrowe. Poleca się wino „MIESZANKA JAGODOWA" Do nabycia w sklepach winno-spożywczych.

PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE

im. ks. Piotra Skargi

Wilno, Ludwisarska 4, tel. 23-08 przyjmuje wpisy uczniów na II półrocze

do klas I i II nowego typu w wieku szkolnym. Nauka przed południem | do klas VI i VII od lat 18 (DLA DOROSŁYCH) nauka od g. 16.30—21

Dzieci urzędników państw. i samorząd. otrzymują ZNIŻKI 20 proc.

Podania przyjmuje kancelarja codziennie do 28 grudnia b. r.

Przed nabyciem radjoodbiornika wstąp do firmy „ESBROCK-MOTOR" Wilno. Mickiewicza 23. Tel. 18 06 gdzie są do nabycia

ULTRASELEKTYWNE RADJOODBIORNIKI

po niskich cenach i na dogodnych warunkach spłaty.

LEŚNY KALENDARZ INFORMACYJNY

na rok 1936-ty.

Rocznik XI-ty. Cena zł. 2.— bez przesyłki.

Naukowy Przewodnik Leśny, niezbędny dla każdego Właściciela Lasów, Przemysłowca, Leśnika.

SKŁAD GŁÓWNY: Oddz. Wileński Związku Leśników Wilno, ul Wielka Nr. 66.

Wysyła za zaliczeniem pocztowem. Pożądane zamówienia zbiorowe.

OSZCZĘDZA ten, kto kupuje w składzie aptecznym, perfum. i kosmetycznym

Wł. Narbuta

Wilno, S-to Jańska 11, tel. 4-72. Wielki wybór artykułów świątecznych. CENY NISKIE. Kupujący od złotego otrzymuje bon.

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków

Prow. A. PAKA

JUŻ CZAS

pomyśleć o

ogłoszeniach świątecznych

Ogłoszenia do „SŁOWA" innych pism — przyjmuje na bardzo dogodnych warunkach

Biuro Ogłoszeń

Stefana Grabowskiego

w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82

Lekarze

D. med. Z. TROCKI
CHOR. WEWNĘTRZNE (SPEC. PŁUCA)
przyjm. 9—10 i od 4—7
W. Pohulanka 1 m 1. Tel. 22-16

Dr. Zygmunt KUDREWICZ
choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8 Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19-60.

Doktór BLUMOWICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje 9—1 i 3—8.

D-r JADWIGA ANFOROWICZ - SZCZEPANOWA
Choroby skórne i weneryczne.
Zamkowa 3 m. 9.
Przyjmuje w godz. 12—1 i 4—7.

Doktór Kazimierz Bieliński
Choroby skórne, weneryczne
Wileńska 29—3.
Przyjęcie od g. 4 — 7.

Dr. WOLFSON
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, telefon 10-67, od godz. 9 — 12 i 5 — 8.

Doktór ZELDOWICZ
Choroby skórne, weneryczne narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

Doktór ZELDOWICZOWA
kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12 — 2 4 — 7 ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 277

Kupno i sprzedaż

Najpiękniejsze jabłuszka choinkowe kg 120, miód leczniczy 100 proc. kg. 2,40, grzyby od 2,50 (w dużym wyborze) wędliny wiejskie, oraz inne art. przedświąteczne najtaniej nabędzie Pani jedynie w składzie spożywczo-kolonjalnym Wł. Czerwińskiego Wileńska 42 vis a vis placu Orzeszkowej.

GARNITUR FRAKOWY i żakietowy okazyjnie do sprzedania wiadomość u krawca. Literacki 11 m. 30.

REWJA | Balkon 25 gr. Program Nr. 51 p. t. „Owoc zakazany" Rewja w 2 częściach i 14 obrazach

Zespół artystyczny stanowią Basia Relska, Lejmówna, Szczawińska, Jędrzejakówna, Golczyńska, Pinczińska, Rogoyska, Zayends, Janowski, Jankowski, Ostrowski, Borski, Jaksztas, Rogoyski, Winter. Udział bierze propagandowy zespół góralski (nowy program) Wojtka Harnasia-Podhalańskiego. Stryk Gadula, Michał Pilsa i Józef Galica. ANONS: w przyszłym programie wystąpią: Lili Rostańska i Zbigniew Opolski. Codziennie 2 przedstawienia: 6.30 i 9.15 w. W niedzielę i święta 3 przedstawienia 4.15 6.45 i 9.15.

Teatr-Rewji „WESOŁY MURZYN" Ludwisarska 4.

Inauguracyjny program otwarcia. I-sza Wielka Przebojowa Rewja p. t. **Raid w krainę śmiechu** w 2 częściach, 18 obrazach.

Udział przyjmują najwybitniejsze siły artystyczne scen warszawskich. Kierownik artyst. liter. REF-REN znany autor i kompozytor. Codziennie 2 przedstawienia o 6.30 i 9 wiecz. W niedzielę i święta 3 przedstaw. o g. 4, 6.30 i 9 wiecz. Ceny miejsc kryzysowe BALKON 25 gr. PARTER od 54 gr. Szczegóły w afiszach i programach. Kasa czynna od godz. 11 rano bez przerwy.

Obuwie eleganckie i solidne tylko u **Wł. Czaplińskiego** Wilno, Dominikańska 8, Wielka 13.

MEBLE własnych warsztatów w wielkim wyborze polecają **ZJEDNOCZENI STOLARZE** Wilno, Trocka 6.

FILMY naukowe niezużyte kupię okazyjnie. Oferty pod „Wąska taśma" do Adm.

KUPIĘ OKAZYJNIE 10 — 20 sztuk wysokomlecznych, bydła rasy czerwonej polskiej, najchętniej całą oborę z buhajem i młodzieżą. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia do Redakcji „Słowa" pod „Gotówka".

KUPIĘ SKLEP SPOŻYWCZY z mieszkaniem w dzielnicy chrześcijańskiej oferty sub. P. D. do admin. Słowa.

ŁÓŻKO żelazne szerokie na siatce i stół sprzedam ul. Piaskowa 1 m. 2 g. 12 — 4.

OKAZYJNA sprzedaż bardzo dobrego futra Źrebaki, duży rozmiar. Objazdowa 6—7 od 11-ej do 1-ej.

OKAZYJNIE do sprzedania 2 autobusy „Bragwaj". Wiadomość: Warszawa, Sienna 94, róg Wroniej. Siedel.

PAPUGA w klatce mosiężnej i duża agawa do sprzedania. Antokol 50 m. 2, tel. 7-94.

PLACE BUDOWLANE przy ul. Portowej 24 i Górze Bouffałowej do sprzedania. Informacje — Św. Jacka 9-1, tel. 13 — 11.

PIANINA i fortepjany nowe i okazyjne pierwszorzędnych firm sprzedaje na dogodnych warunkach H. Abelow Niemiecka 22 (front).

PIANINO marki „Kornfopf" mało używane sprzedam tanio. Oglądać codziennie od 3.30 — 6. Mostowa 29—23.

PIANINO koncertowe 7¼ oktaw słynnej firmy zagr. okazyjnie tanio do sprzedania, ul. Biskupia 6 m. 2.

STOŁOWY MAHONIOWY w angielskim stylu oraz sypialny w stylu Ludwika XVI do sprzedania. Niemiecka 3 m. 14 od 11 do 2-ej i od 4 do 6-j.

WĘGIEL górnośląski „Skarboferme" oraz drzewo opałowe najlepiej kupować w „Pracum" Jagiellońska 6 tel. 22-24.

KUPIĘ działkę w okolicy Trynopola. Oferty składać do Adm. pod „B. T.".

Przezrocza historyczne i inne kupię okazyjnie. Oferty sub „Nauka" do Adm.

STOLIKI kawiarniane mało używane kupię okazyjnie. Oferty pod „Marmurowe" do Adm.

PATEFON w dobrym stanie kupię okazyjnie. Oferty pod „Płyty" do Adm.

GABINETOWA maszyna nożna do sprzedania niedrogo, Kurlandska 12 m. 1, Rose.

Lokale

Do wynajęcia od 1-go stycznia mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkiemi wygodami ciepłe, suche i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Pokój z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.

2 POKOJOWE mieszkanie bez mebli potrzebne. Obowiązkowo wygody. Zgłoszenia pod „2 pok." do Adm.

DO WYNAJĘCIA 3 duże pokoje i kuchnia, na parterze, mieszkanie bardzo suche ciepłe i słoneczne. Moniuszki 33 m. 1.

LOKALE do wynajęcia, obszerne ze wszelkiemi wygodami, nadające się na biuro lub mieszkanie. Ul. Mickiewicza 4, wiadomość u dozorcy.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokojowe wpobliżu Sądu z wygodami, ciepłe, słoneczne, świeżo odremontowane. Tartaki 19 (róg Ciasnej) o warunkach tamże m. 4., lub tel. 3-52.

MIESZKANIE 6—7 pokojowe, suche, ciepłe ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia. Dowiedzieć się: Kalwaryjska 11 m. 7.

POKÓJ z osobnem wejściem i wygodami do wynajęcia. Pańska 21 m. 1

POKÓJ z osobnem wejściem z klatki schodowej stałemu lokatorowi do wynajęcia. Zygmuntowska 20 m. 5

POKÓJ frontowy z balkonem, ze wszystkiemi wygodami (łazienka, telefon) do wynajęcia. Mickiewicza 44 m. 5 tel. 4-85.

2 SŁONECZNE POKOJE z wygodami z meblami lub bez. Niedrogo. Mogą być obiady na miejscu — ewentualnie używalność kuchni. ul. Sierakowskiego 14—1. wysoki parter.

3 POKOJOWE MIESZKANIE w ogrodzie z 2 balkonami i wygodami do wynajęcia. Jasna 15.

Nauka

ANGIELSKI. Można czytać, pisać i mówić dobrym akcentem po angielsku w 20 — 25 lekcjach, bez podręcznika. Cena niaks. 11 — 13 Św. Ignacego 5 m. 6.

DOŚWIADCZONA nauczycielka francuskiego (rodowita) udziela konwersacji metodą indywidualną szybką, handlowej korespondencji, tłumaczenia matura, kurs WSH. Ul. Św. Ignacego 5 m. 6 od 10 — 14.

Poszukują pracy

OGRODNIK - PSZCZELARZ kawaler z ukończoną szkołą ogrodniczą długoletnią praktyką reflektuje jako ekonom do mniejszych majątków. Na żądanie przedstawi odpisy świadectw p. Krzywoszyn k/Baranowicz. Horodyszcze. Antoni Zywica.

OSOBA STARSZA, samotna, wesoła, z dobrego towarzystwa, lubiąca dzieci posiadająca konwersację francuską z dobrym akcentem, niemiecki i początki muzyki, szuka zajęcia od 1-go stycznia. Poważne referencje. Adres: Mełno, Pomorze, Cukrownia. „Nauczycielka".

OSOBA lat 34 bezwzględnie uczciwa szuka posady do jednej osoby. Doskonale gotuje, bardzo oszczędna, czysta pracowita. Dobre polecenie. Wilno, Witoldowa 5 m. 2. W. K.

LEŚNIK rutynowany, kawaler, 27 lat, wysoki, inteligentny, Pomorzanin, absolwent szkoły leśnej, tępiciel kłusowników, szuka posady leśniczego, gajowego. Zgłoszenia „Słowo" pod „Leśniczy".

MŁODA OSOBA poszukuje pracy kancelaryjnej, piszę na maszynie, posiadam praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa" pod J. C

POSZUKUJE jakiejkolwiek pracy młodzieniec lat 18 zdolny, uczciwy i pracowity. Ul. Wiłkomierska 117 m. 1.

INTELIGENTNA młoda panienka poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia do Adm. dla „Skromnej".

Różne

Na krótki czas wrócił z podróży znany wileński astrolog ANTONI WASILEWSKI. Odczytuje przeszłość i przyszłość każdego, udziela porad w różnych okolicznościach życia. Mnóstwo podziękowań. Ceny od 1 zł. Przyjmuje od godz. 10 rano do 8 wiecz. Niemiecka 1, Hotel Sokołowskiego

Zguby

STO ZŁ.

dla uczciwego znalazcy 2-ch koloników z brylantami. Adres: Zawalna 43 — 34.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Wilno. Drukarnia „Słowo" Zamkowa 2. Redaktor w/z Władysław Sodan